Należytość pocztowa niszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 199. — ROK XXXVII.

CZWARTEK

31. LIPCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Jeszcze o zastoju.

Pewien poseł ze Stronnictwa Chłopskiego przedstawiając obecne nastroje na wsi opowiadał, że chłopi często mu mówili: „Nie umieliśmy wykorzystać roku 1918, by uchwycić rządy w powstającej Polsce. Na drugi raz, gdy okazja się zdarzy, będziemy mądrzejsi. Nie posłuchamy już inteligentów". Na tem samem zebraniu (prywatnem) wybitny przywódca „Piasta" zwracał uwagę na zupełny niemal upadek wpływów inteligencji na wsi. Chłop widzi dziś coraz częściej w nauczycielu przedstawiciela niemiłej mu ideologji, nie spotyka zaś inteligentów, którzyby mu odpowiadali przekonaniami, gdyż inteligencja politycznie coraz mniej pracuje. Współpraca inteligencji z ludem ustaje. Inteligent to w oczach chłopa już niemal tylko poborca, ściągający podatki, i starosta nakładający kary. Inny jeszcze poseł zauważył, że na zebraniach opozycyjnych wsi występują coraz częściej młodzi chłopi, trochę oczytani i obyci w świecie, którzy głoszą ideologję skrajnie radykalną. Niby nie przeciwstawiają się ani „Piastowi", ani „Wyzwoleniu", ale ich mowy prześcigają w radykaliźmie wszystkie programy chłopskie.

Czyż niema ruchu umiarkowanego na wsi? Jest, ale słaby. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że duża ilość chłopów przeszła w latach 1926 do 1928 do sanacji, przez co zerwała z partjami i z życiem politycznem wsi. Dzisiaj ci chłopi „sanatorzy" prawie bez wyjątku wycofali się z obozu rządowego i, rozgoryczeni, odsunęli się zupełnie od polityki. Tem się tłómaczy znaczna abstynencja polityczna w niektórych, dawniej przez sanację zaagitowanych powiatach. Ponadto stronnictwom umiarkowanym brakuje do pracy i pieniędzy i młodzieży. Jest rzeczą znamienną, że młodzież Stronnictwa Narodowego, tak liczna i dobrze zorganizowana, bardzo mało na wsi pracuje. W innych stronnictwach, także lewicowych, dopływ młodzieży akademickiej jest niewielki, co się tłómaczy ogólno-miejskiem zjawiskiem apatji politycznej. Owa cisza polityczna, o której wczoraj pisał p. Koniński, działa szczególnie zabójczo na młodzież: ta jej bowiem część, która wszędzie gdzieindziej ambicjonuje się do pracy politycznej i wychowuje się do niej w wysokiej atmosferze debat parlamentarnych i prasowych, u nas obecnie dla pracy tej przepada i zwraca się wyłącznie do zarobkowania. Trudno przecież, by mowy i pisma Piłsudskiego lub Sławka pociągnęły ją na polityczną arenę. W ten sposób wyjałowienie obecne życia politycznego pozbawia Polskę szkoły, w której rosłyby i dojrzewałyby talenty polityczne, tak bardzo Polsce potrzebne. Ten brak daje się już dotkliwie odczuć w publicystyce polskiej, która — musimy to przyznać — nie stoi na poziomie zachodnim ani twórczością, ani siłą przebojową, ani kulturą i wiedzą. Publicystów, jak i polityków nie wytwarza uniwersytet, ale atmosfera polityczna kraju. W tej atmosferze zaś u nas krążą — awionetki, plotki i bakcyle nienawiści, ale nie wielkie idee i śmiałe dążenia.

Jeśli mimo tylu i takich niedomagań opozycja polityczna opanowała dzisiaj kraj, to nie jest to wcale jej zasługą, lub też — jak twierdzi sanacja — jej winą. Nastroje dzisiejsze zostały stworzone przez rząd i przez system pomajowy. Zapewne, opozycja zrobiła wiele przez uświadamianie społeczeństwa o tem, czego rząd dokonał, ale nie jej energja, wytrwałość, konsekwencja, rozum wzburzyły kraj przeciw rządowi — już choćby z tego powodu, że tą energią itd. ona nie grzeszyła, — ale kraj wzburzyły praktyki sanacyjne. Każdy dzień trwania rządów pomajowych, wykazując ich nieproduktywność, słabość, bezradność wobec wielkich problemów i co za tem idzie, zupełną bezczynność — potęgować będzie ruch opozycyjny w kraju. Proces ten nie da się zatrzymać. Stronnictwa, mimo braków i trudności, na które wskazaliśmy, starają się ująć go w dążenia zgodne z interesem państwa. Przyszłość Polski zależy od wyniku tych usiłowań. Chodzi o to, czy spadkobiercą po sanacji będą stronnictwa, czy też zwycięży nieokiełzany element, a więc klasowe ruchy społeczne, separatyzmy itp. Sanacja robi wszystko, by po niej nie było w Polsce siły zdolnej do podtrzymania rządu. Opozycja zrobić winna wszystko, by ta siła była. A siłą tą są tylko stronnictwa. **ax.**

Prof. Krzyżanowski ponownie kandydatem BB.?

Jak się dowiadujemy, w różnych województwach na obszarze Rzplitej **przywódcy B. B. przygotowują atmosferę do wyborów.** I tak wiemy, że **p. Holówko** na ziemiach wschodnich gorąco urabia odpowiednią temperaturę, pragnąc zwerbować żydów pod sztandary sanacji.

I **w Krakowie** sfery miarodajne rozpoczęły już prace przygotowawcze, zwracając się do szeregu osób w związku z ustalaniem kandydatur. M. i. miano się zwrócić **do posła prof. Krzyżanowskiego, który podobno kandydaturę przyjął.** Kandydatura prof. Krzyżanowskiego byłaby o tyle znamienna, że prof. **Krzyżanowski nie kryje się zupełnie ze swym krytycyzmem wobec polityki gospodarczej i skarbowej obecnego rządu,** czemu niejednokrotnie daje wyraz w artykułach i rozmowach. Powszechnie tedy spotykano się z wątpliwością, czy „sanacja" wysunie powtórnie kandydaturę zawiedzionego w nadziejach profesora.

PRZYJAZD MINISTRÓW FRANCUSKICH.

Warszawa, (Telef. wł.) W sobotę przybędzie z Poznania do Warszawy francuski minister komunikacji Pernot. Oprócz niego przyleci samolotem min. lotnictwa Laurent — Eynac.

POWROT MINISTRA JANTY-POŁCZYŃSKIEGO.

Warszawa (PAT). Pan Minister rolnictwa Janta Połczyński powrócił z podróży inspekcyjnej po województwie białostockiem i objął urzędowanie.

PRZYJACIELE WOLDEMARASA.

Warszawa (Tel. wł.). Dziennik kowieński „Rytas" donosi, że p. Woldemarasowa po wywiezieniu jej męża zadzwoniła o pomoc przedewszystkiem do poselstwa sowieckiego.

Sprawa teatrów lwowskich.

DYR. CZARNOWSKI OTRZYMA 137 TYS. ZŁ.

Sąd polubowny wydał wyrok w sprawie pretensyj dyr. Ludwika Czarnowskiego do gminy miasta Lwowa za prowadzenie teatrów miejskich. Łącznie przyznano dyr. Czarnowskiemu zł. 137.000 z czego zł. 37.000 płatne natychmiast, zaś pozostałe zł. 100.000 1 września br.

Nie zaangażowanego przez dyrekcję teatrów miejskich Władysława Ratschka, zaangażował dyrektor teatrów w Warszawie, Szyfman.

———o———

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.

Wczoraj usiłowała popełnić we Lwowie samobójstwo Stanisława Mroszczak, krawczyni wypiwszy większą część spirytusu denaturowanego.

Płonczyński przybył do Berlina

bez punktów karnych.

Przybycie w poniedziałek Płonczyńskiego do Berlina w towarzystwie inż. Kortela stanowi prawdziwy sukces sportowy, gdyż awjonetka P. 3 należy do typu awjonetek lekkich, o stosunkowo słabym motorze, a mimo to dorównała niemal znacznie lepiej wyposażonym w siłę pociągową maszynom angielskim i niemieckim. Lotnicy polscy przybyli w doskonałej formie i pełni humoru mimo, że na ostatnim etapie pod Gdańskiem walczyć musieli z burzą i wiatrami, których szybkość dochodziła do 30 m. na sek. Jak oświadczyli lotnicy korespondentowi PAT maszyna ich wykazała 100 proc. sprawności.

Zarówno w Lozannie jak i w Gdańsku Płonczyński startował pierwszy ze znajdującej się tam grupy mimo meldunku, że warunki atmosferyczne są wielce niesprzyjające. Zaznaczyć należy, że pierwsza awjonetka polska przebyła całą trasę lotu bez punktów karnych.

WIĘCKOWSKI I GEDGOWD W WARSZAWIE

Warszawa. (PAT) Aeroklub Rzplitej Polskiej komunikuje: począwszy od g. 10.27 do g. 10.55 wylądowały następujące awionetki, należące do międzynarodowego raidu awionetek w kolejności czasu: „C 5" lotnik Köppel o g. 10.27, „C 6" lotnik Waldau o g. 10.30, lotnik Liebel „E 6" 10.34, „C 3" lotnik Freiberg g. 10. 42, „D 8" lotnik Bohning g. 10.49, awionetka polska „P 4" g. 10.55, lotnik kpt. Edward **Więckowski.** Poza tem wylądował o g. 10.10 Hiszpan Haya na aparacie „F 3" poza konkursem. O g. 11.37 wylądował **kpt. Gedgowd.**

WYPADEK LEWONIEWSKIEGO.

Wiedeń (PAT). Lotnik polski Lewoniewski, który odleciał stąd dzisiaj rano o godz. 8-mej, musiał przymusowo lądować w Rueckersdorfie obok Korneuburgu, w odległości 25 klm. od Wiednia. Aparat został silnie uszkodzony i przewieziony zostanie do Wiednia, celem naprawy.

———o———

APARAT LEWONIEWSKIEGO USZKODZONY

Wiedeń. (PAT) Pilot Lewoniewski, który w locie z Wiednia do Pragi **wylądował dzisiaj przymusowo pod Korneuburgiem,** wyszedł wraz z mechanikiem zupełnie bez szwanku. Przyczyną zepsucia się motoru było uszkodzenie rury dopływowej, doprowadzającej oliwę do motoru. Uszkodzony aparat przewieziono do Wiednia. **Dalsza podróż lotnika jest tem samem uniemożliwiona.**

Konferencje p. Sławka.

Warszawa (Tel. wł.). Premjer Sławek przyjął prezesa Tow. Stoczni Gdańskiej gn. Le Ronda, następnie wiceminister Wysockiego i min. Składkowskiego.

———o———

WALASIEWICZÓWNA JEDZIE DO POLSKI.

Warszawa (Tel. wł.). Znana polsko-amerykańska sportmenka Walasiewiczówna wyjechała do Europy na statku „Aquilonia", celem wzięcia udziału w zawodach olimpijskich w Pradze.

O czem piszą inni?..

Czyżby przygotowania wyborcze?

P. Tadeusz Hołówko, naczelnik wydziału wschodnego M. S. Z., prowadzi rozmowy z działaczami syjonistycznymi na kresach wschodnich. Według „Robotnika“, bundowska „Naje Folkscajtung“ doniosła, iż p. Hołówko

„uważa za możliwe złagodzenie (!) przepisów o odpoczynku niedzielnym, ale tylko w stosunku do rzemieślników; dla kresów może być usprawiedliwione żądanie szkół z językiem żydowskim i hebrajskim, ale żydzi mają się przedtem porozumieć pomiędzy sobą co do języka: do tego czasu ma istnieć t. zw. szabasówka, tj. szkoła polska z sobotą jako dniem odpoczynkowym, którą to szkołę p. Hołówko uważa za najbardziej odpowiednią. Można będzie dopuścić sposobem próby inteligencję żydowską do stanowisk (!) państwowych“...

Organ PPS. sądzi, że są to przygotowania przedwyborcze. Tego samego zdania jest „Nowy Dziennik“, który zarzuca p. Hołówce, iż nie chce uwzględnić istotnych potrzeb żydowskich, natomiast

„maluje im mistrzowskim pędzlem obraz cudowny. Na liście kadydatów było i może być nadal pomieszczone obok nazwiska księcia Janusza Radziwiłła nazwisko p. Wacława Wiślickiego, lub innego Eljasza Kirszbrauma. Czy to Wam mało? He — żydki! Sąsiedztwo księcia na liście kandydatów! Toć to jakby z bajki z tysiąca i jednej nocy.

I tem oto fantastycznem mamidłem chce p. Hołówko pozyskać żydów wtedy, kiedy wszyscy, którzy oblani byli blaskiem książęcego sąsiedztwa, już dawno wylecieli ze Sejmu“.

Autor artykułu twierdzi, że żydzi nie dadzą się takiemi obiecankami przekupić i woła pod adresem p. Hołówki:

„Obywateli kupuje się jedynie praworządnością“.

Parlamentaryzm pozostanie.

W „Gazecie Warszawskiej“ pos. Stroński oświadcza, że wrażenia ze zjazdu Unji Międzyparlamentarnej w Londynie możnaby krótko ująć w jednem słowie: spokój. Nie odczuwało się wcale podniecenia i nadmiernego zwracania uwagi na działania zaczepne przeciw parlamentaryzmowi.

„Bardzo widocznie przeważało poczucie, że to minie, a parlamentaryzm zostanie. Wynikało to oczywiście stąd, że wiele państw i to największych nie spotyka się bezpośrednio z temi zamachami na parlamentaryzm, a zatem wogóle niema tam podniecenia takiego, jak w krajach, gdzie wre walka. Ale głębszym powodem jest zupełna pewność, że parlamentaryzm w swej istotnej osnowie jest czemś silniejszem, zdrowszem i mocniej wkorzenionem, niż to, co weń dzisiaj bije“.

Prawdziwe błędy parlamentaryzmu zwalczają właśnie ci, którzy uznają konieczność parlamentaryzmu.

Uprzywilejowany zbrodniarz Trzmielewski

„Placówka“ zajęła się losem sierżanta Trzmielewskiego, mordercy ś. p. ministra Lindego, skazanego na 8 lat ciężkiego więzienia.

„Z chwilą kiedy sierżant Trzmielewski „zamieszkał“ w więzieniu, znalazły się „grube ryby“ ze sfer... czynników miarodajnych“, które w nadzwyczaj pieczołowity sposób zaopiekowały się rodziną mordercy - sierżanta.

Do skromnego mieszkania pani sierżantowej (przy ul. Pokornej) zaczęła przybywać regularnie (3—4 razy w miesiącu) pewna pani generałowa“...

Przed paru miesiącami Trzmielewskiego zwolniono z więzienia.

„Obecnie morderca ś. p. Lindego nie tylko, że korzysta przedwcześnie z wolności, lecz jest podobno na „stanowisku“ jako felczer weterynarji... a ponadto nie mając obecnie nic wspólnego z wojskiem, zamieszkuje przytem w domu wojskowym“.

15 sierpnia a nie 18 października.

Omawiając odezwę komitetu p. Szymańskiego w sprawie święcenia rocznicy zakończenia wojny z Rosją „Dziennik Bydgoski“ zauważa, że zwycięstwo nad Wisłą

„związane jest nierozerwalnie ze świętem Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny 15-go sierpnia. Dlatego dzień ten uważany jest przez cały naród jako najważniejsza rocznica w odniesieniu do wojny bolszewickiej. Nie rozumiemy więc, dlaczego p. marszałek Szymański wysuwa dzień rozejmu z bolszewikami jako uroczystą rocznicę. Czyżby to była próba „odczepienia“ rocznicy zwycięstwa od uroczystego święta Matki Boskiej?“

W całej Polsce tworzą się komitety obchodu „Cudu nad Wisłą“. Podajemy naszym Czytelnikom jeszcze raz adres głównego komitetu w Warszawie: ul. Kredytowa 16, m. 25.

Znowu konfiskaty.

W ostatnich dniach otrzymaliśmy szereg pism z białemi plamami. Między innemi skonfiskowano „Placówkę“ za artykuł p. Pannenkowej, „Robotnika“ i „Gazetę Warszawską“ za przedruk jakiegoś artykułu z „Naprzodu“, dalej „Szczerbiec“ i w. Poznaniu „Nowy Kurjer“ za artykuł „Na marginesie“, omawiający krytycznie różne obchody i uroczystości. **S.**

Król Władysław Łokietek a... marszałek Piłsudski.

Zdziwisz się pewnie Czytelniku po przeczytaniu powyższego tytułu. Ma on swoje uzasadnienie. Oto w Brześciu Kujawskim na Kujawach, wojewódzkiem ongiś mieście, ściśle związanem z wielkim królem Władysławem Łokietkiem ma stanąć „na czołowem miejscu miasta“ i to już we wrześniu br. pomnik — czy może Łokietka? — nie!... marsz. Piłsudskiego. Dlatego, że — jak czytamy w odezwie sanacyjnej — „Król Władysław Łokietek poniósł wiele trudów, by łączyć udzielne księstwa w jedną całość Państwową (przez wielkie p!), ograniczał prywatę, by budować i umacniać całość — Państwo“, dlatego, że „Brześć Kujawski, jako prastara siedziba księcia na Kujawach, króla Władysława Łokietka, jest miastem historycznem, miejscem, gdzie w zaraniu państwowości polskiej kształtowała się myśl o Polsce Mocarstwowej“, dlatego w tem mieście powstanie pomnik... marsz. Piłsudskiego. Jakie to logiczne!

Z wdzięczności dla wielkiego króla, którego ideę — znowu według odezwy sanacyjnej — „po przez wieki zamierzchłej przeszłości uchwycił... Piłsudski“, zbudują sanatorzy pomnik nie Łokietkowi lecz Piłsudskiemu! Zwraca się komitet do społeczeństwa o składanie ofiar.

Dla przypomnienia dodamy, że — według odezwy — Józef Piłsudski to „Największy (duże n!) współczesny Polak „Wskrzesiciel Polski“, „Wódz Narodu“, Największy Obywatel, Bojownik, Zwycięsca (poprawnie pisze się zwycięzca) i Budowniczy Polski (co znaczy zwycięzca Polski, trudno wyrozumieć).

W jakim celu buduje się pomnik Piłsudskiego w Łokietkowem mieście? Oto dlatego „by Wielka Idea zakuta w kamienne rysy i kształty Wodza, królowała wśród nas, prowadząc społeczeństwo do świetlanej przyszłości Rzplitej“ Sapienti sat.

Król Władysław Łokietek i królowanie marsz. Piłsudskiego! **jol.**

(Do słów naszego korespondenta dodajemy jeszcze, że **fundowanie pomników Piłsudskiemu za jego życia jest jednym ze sposobów deprawowania przez sanację charakterów w Polsce.** Jest przecież rzeczą jasną, że wezwanie do zbierania składek na pomnik dyktatora, podpisane przytem z reguły przez wojewodę, starostę, prezesa Izby skarbowej itp. równa się rozkazowi dla wszystkich obywateli zależnych w ten lub inny sosób od rządu. Odmowa złożenia datku przez urzędnika, kupca, przemysłowca uchodzi za dowód nieprawomyślności, która w czasach dzisiejszych spotyka się z represją. Są to przecież sprawy aż nadto znane. Widzieliśmy, jak „dobrowolna“ zbiórka na fundusz 2 miljonowy dla Ministra S. Wojsk. stała się jakby kontrybucją, nałożoną na pewną część obywateli, zwłaszcza na urzędników państwowych, oficerów i podoficerów. Tak samo było z budową pomników, które dziś stoją na dziedzińcach koszar w kilku miastach. Taki sam charakter teroru i wymuszenia mają również uchwały niektórych rad miejskich, zmieniające nazwy ulic i nadające obywatelstwo honorowe.

„Na akcji pomnikowej“ robią karjerę jednostki o sumieniu elastycznem, pozbawione przekonań, niewolnicze i obłudne. Wiedzą, że pochlebstwo dzisiaj popłaca i usiłują wykazać wszelkiemi sposobami swą wielką gorliwość i „kult“ dla Piłsudskiego. Sanacja dobrze wie, że może rządzić tylko nad społeczeństwem z osłabioną moralnością publiczną. Tam bowiem, gdzie żyje duch obywatelski, niema ona nic do gadania.

Ten jedyny ze współczesnych dyktatorów, który bądź co bądź dba o wychowanie charakterów, Mussolini, **zakazał** budowania pomników na swą cześć i nazywania ulic jego imieniem i zbierania składek na fundusze jego imienia. Mussolini nie obchodzi swych imienin ani urodzin. Wie on dobrze, że gdyby pozwolił na wyścig służalczości, to kraj steroryzowany zostałby przez karjerowiczów i niewolników duchowych, którzy wydobyliby się na wierzch zamiast dzisiejszych przywódców faszyzmu, jednostek przeważnie nieskazitelnych, prawych i nieugiętych.

Mussolini ma zresztą w samym Rzymie odstraszające ślady takiego służalstwa. Na Forum stał pomnik Domicjana, zbudowany za życia tego cesarza przez służalczy senat. Pomnik ten, opiewany przez poetę-dworaka Stacjusza (bo i wtedy żyli poeci sławiący dyktatorów, choćby głupich i okrutnych) zburzono zaraz po zamordowaniu Domicjana (którego pamięć senat wówczas przeklął). Tosamo stało się ze słynnym „kolosem“ tj. pomnikiem Nerona, zbudowanym w pobliżu Forum i ze statuą Kaliguli. Była i za rzymskich czasów manja „telegramów hołdowniczych“. Wyrażała się w składaniu ofiar w świątyni na cześć władcy. W ciągu kilku miesięcy rządów szaleńca Kaliguli odprawiono 160 tys. takich ofiar, za jego pomyślność i długie panowanie. Cyfra ta była miarą upadku moralnego Rzymu. Nic dziwnego, że Kaligula mógł swoim premjerem tj. konsulem zamianować konia.

Powinniśmy bronić się wszelkiemi siłami przed idącą od wschodu zarazą służalczości i bizantynizmu. Polska posiadająca charaktery słabe, chwiejące się za wiatrem, tchórzliwe lub obłudnie niewolnicze, nie ostoi się w dzisiejszych warunkach. Byt Polski zależy dziś głównie od ocalenia ducha obywatelskiego. Bo nie chodzi ani o te pomniki, które oczywiście zostaną przetopione, ani o nazwy ulic, które zostaną zmienione, ale chodzi o zdrowie moralne Narodu!). **ver.**

Nowe organizacje liberalnej burżuazji w Niemczech

Przeciw partyjnemu rozbiciu.

Odpowiedzią niemieckiego świata politycznego na rozpisanie wyborów było przyspieszenie rozpoczętych już układów międzypartyjnych o połączenie się mniejszych, a zbliżonych do siebie programowo, stronnictw. Ruch ten ogarnął przedewszystkiem **partje środkowe**, mianowicie radykalno-inteligencką partję „demokratyczną“ (rozporządzającą dużym i wpływowym dziennikiem „Berliner Tageblatt“) i liberalną partję „ludową“ (założona przez Stresemanna) utrzymywaną przez ciężki przemysł i banki.

Równocześnie z tą tendencją pojawiła się druga, mianowicie dążność do połączenia się **stronnictw reprezentujących interesy rolnictwa**, pod hasłem „zielonego frontu“ i umiarkowanego konserwatyzmu.

Zdala od tego ruchu pozostały katolickie partje: centrum w Rzeszy i „bawarska partja ludowa“. Ponadto na skrajnej prawicy — monarchistyczno-nacjonalistyczna „partja narodowa“ Hugenberga, poważnie uszczuplona ostatniemi secesjami, ale licząca na swój koncern prasowy i na sympatje w kołach b. wojskowych, pruskiego ziemiaństwa i na młodzież ze „Stahlhelmu“. Odosobnioną została także antyparlamentarna i faszystowska partja „narodowo-socjalistyczna“ (Hitler-Ludendorf) pełna wielkich nadziei opartych na ostatnich, istotnie niemałych, zwycięstwach wyborczych.

Gdyby się zatem te plany udały, wytworzyłby się w Reichstagu obraz następujący politycznych obozów: **lewica** — komuniści i socjalna demokracja, **środek** — katolickie centrum wraz z bawarską partją ludową, nowa partja „państwowa“ pochodząca ze zlania się „demokratycznej“ z „ludową“ i „zielony front“ agrarny, **wreszcie prawica:** nacjonaliści Hugenberga i narodowi socjaliści... **W ten sposób Reichstag berliński składałby się nie z 15 frakcyj, często nielicznych i słabych, ale z 7 lub 8 licznych i mocnych klubów parlamentarnych.** Wyszedłby na tem dobrze parlament, którego prace pętają małe klubiki: zyskałaby także władza wykonawcza, bo łatwiejszem w tych warunkach byłoby tworzenie koalicji rządowej i większa byłaby gwarancja jej trwałości. W ten sposób Niemcy daliby społeczeństwom skarżącym się na parlamentaryzm lekcję prawdziwej i celowej sanacji parlamentaryzmu.

Na razie jest do zanotowania mały tylko sukces „zjednoczeniowców“. Rokowania partyj rolniczych nie doprowadziły jeszcze do konkretnych rezultatów i toczą się dalej. Tylko sprawa zjednoczenia liberalnych żywiołów mieszczańskich posunęła się nieco naprzód.

Przyszło mianowicie do formalnego już utworzenia nowej partji pod nazwą „Deutsche Staatspartai“ (Niemiecka partja państwowa), na której czele stanąć mają b. minister spraw wewnętrznych Koch i obecny minister skarbu Dietrich, obydwaj „demokraci“, — dalej Rheinbaben i wydawca wielkiego dziennika „Kölnische Zeitung“ Neven-Dumont, obydwaj z partji „ludowej“.

Chodzi teraz tylko o to, czy obydwie partje pójdą w ślad za swoimi przywódcami. Podobno partja „demokratyczna“ gotowa jest zlikwidować się na rzecz partji „państwowej“, natomiast partja „ludowa“ nie chce się wyrzec swej samodzielności, a gotową byłaby zawrzeć co najwyżej „kartel wyborczy“ z nową partją.

Nie jest więc rzeczą wykluczoną, że całe to zjednoczenie liberalno-burżoazyjnych żywiołów nie dojdzie do skutku, że się skończy na powstaniu jeszcze jednej, słabej, partji, co oczywiście jeszcze bardziej podkopie wpływy parlamentu i stanie się wodą na młyn dla prawicy wzdychającej do dyktatury.

Znamienną w tem wszystkiem jest jednak rzeczą, że **pierwszą rolę w tym ruchu zjednoczeniowym odgrywa młodzież, mianowicie związek „Jungdeutscher Orden“** (Młodoniemiecki zakon). Przez pewien czas sądził ten związek, że zagadnienie koncentracji politycznej potrafi sam rozwiązać i utworzył własną polityczną partję pod nazwą „Ludowo-Narodowe Zjednoczenie“. Kiedy jednak pokazało się, że nie pociągnie mas za sobą, rzucił wówczas hasło zjednoczenia partyj i cały dzisiejszy ruch w tym duchu przez niego głównie jest prowadzony i inspirowany.

Podjęta w Niemczech próba politycznej konsolidacji partyj do siebie zbliżonych zasługuje w Polsce na szczególną uwagę. Jeśli się Niemcy skarżą na rozbicie partyjne, stokroć więcej powodów do skarg tego rodzaju ma Polska. Ślepiec polityczny powinien już dziś przejrzeć na oczy i stwierdzić, że przy obecnym stanie sił politycznych, przy ich rozbiciu na kilkadziesiąt partyj i partyjek, Polska nigdy nie wyjdzie z chaosu politycznego i nigdy nie stanie się mocarstwem... **Partyjna koncentracja jest warunkiem koniecznym politycznej konsolidacji.** **W. Z.**

My i żydzi.

„Wglądnijmy w siebie. Ambicja, duma — tysiące zamiarów, projektów, fantazji za dziesięciu, tyleż zdolności i uczuciowości, ale konsekwencji woli jakże mało! Na dnie polskiej duszy leży folga“. (Sienkiewicz — „Wiry“).

„Posiadamy wysokie religijno-etyczne zasady, ale stanowią u nas one martwy, kapitał. Mamy nagromadzone skarby etycznych zasad, a żyjemy jak nędzarze“. (Sienkiewicz — „Rodzina Połanieckich“).

„Żydzi. Brak ambicji i dumy. Los go podepce, łamie — on wyśliźnie się i zysk jeszcze wyniesie“. (Anatol France).

Kiedy nasza miłość jest odśrodkowa, obejmująca sercem wszystkich, ich miłość jest dośrodkowa. Oni myślą jedynie o sobie, kochają jedynie siebie. Niektóre światy duchowe wśród których my żyjemy, niektóre zachwyty, troski, pojęcia, nam Arjem wrodzone, są im zupełnie obce. Natomiast pieniądz ich bóstwem — środek, cel i motor życia. W pogoni za tym pieniądzem — oni od wieków znający na wylot nasze słabości, na tych naszych słabościach żerują. Oni są pasożytniczą, niestety potężną, naroślą naszego nacjonalnego organizmu. Żyją z nas, obcy nam. Ciągną z nas soki żywotne, położyli ręce swe na naszych bankach, fabrykach, handlu. — Najgroźniejsze to ostatnie. Opanowali arterje, któremi przelewa się gospodarcza siła żywotna. **Każda sobota jest demonstracją ich ekonomicznej potęgi w państwie.** Posiadając kapitał mają wpływy w wojsku, w rządzie, we wszystkich instytucjach społecznych. — Są to współcześni Fenicjanie — a my to widzimy biedni, wyssani i myślimy o assymilacji!

Dziś, kiedy komunizm chce zniszczyć dorobek kulturalny wieków — chce obalić ołtarze naszych świątyń — a na ich miejsce postawić ludzkie zwierzę, — liczni żydzi stają na usługi komunistów, jak ich płatne wojsko.

On opanowali dostawy wojskowe, oni opanowali naszą palestrę i zrobili sobie z niej dojną krowę — mającą tyle dojek, ile pieniaczy i ile głupoty ludzkiej.

Oni opanowali nasze szpitale, wypierając lekarzy Polaków.

Ale to co najsmutniejsze, to te tysiące szynków, kabaretów, kawiarni, barów i t. p. nor, gdzie podleją polskie dusze.

A kto utrzymuje te nory, gdzie robotnik przepija pieniądze swej rodziny ginącej później z głodu — gdzie urzędnik trawi drogi czas i pieniądz, którego sobie żałuje na duchowe rozrywki, gdzie dusza ludzka wysycha, omdlewa, karleje? Te nory pozłacane często nędzą błyszczącą to są właśnie żydowskie żerowiska na naszej głupocie — na naszych słabościach.

A my głupi myślimy o assymilacji żydów. Zaprawdę zupełny brak poczucia rzeczywistości. **Halig Władysław.**

Na ziemiach Rzpltej.

10-lecie drugiego powstania śląskiego.

Z okazji 10-tej rocznicy drugiego powstania górnośląskiego odbyła się w Bobrowniku w pow. Będzińskim podniosła uroczystość. Miejscowość Bobrownik leżąca na pograniczu pow. Świętochłowickiego, podczas wszystkich powstań górnośląskich udzielała wydatnej pomocy i schronienia powstańcom. Na uroczystość przybyło do Bobrownik około 1000 powstańców oraz liczni obywatele miejscowi.

Za 35 zł. można zwiedzić piękno polskiego wybrzeża.

Staraniem Komitetu Budowy Kościoła na Helu i na rzecz tegoż kościoła odbyło się szereg imprez m. in. regaty, w których wzięły udział: żaglówki i inne łodzie. Prócz tego odbyły się zawody pływackie.

W celu ułatwienia zwiedzenia polskiego wybrzeża „Żegluga Polska" wprowadziła **specjalne bilety**, ważne na dowolną ilość przejazdów wszystkiemi **linjami żeglugi przybrzeżnej, w terminie 2 tygodni za cenę 35 zł. od osoby.**

Baptyści po 10 dolarów od osoby.

Od kilku dni w miasteczkach Wileńszczyzny panuje niezwykłe ożywienie. Przed bóżnicami zbierają się grupy brodatych partjarchów żywo dyskutujących. Chodzi o przyjazd pastora Gorodiszcza, wysłannika amerykańskiej misji baptystów.

Pastor Gorodiszcz, stale zamieszkujący w Białymstoku, zjawił się obecnie w Wilnie wraz ze sztabem współpracowników, by nawracać Żydów na wiarę chrześcijańską. Sam, będąc z pochodzenia Żydem, orjentuje się w talmudzie i może toczyć spór z rabinami.

Misjonarze objeżdżają miasteczka, werbując prozelitów. Kazania wygłaszają po żydowsku, co sprzyja nawiązaniu stosunków.

W samem Wilnie agitacja przyczyniła się do powstania nowego procederu. **Młodzi izraelici chętnie stają się baptystami, ale za 10 dolarów.** Początkowo był nawet „pasek". Ponieważ tego rodzaju neofici, po zainkasowaniu gotówki, nie zjawiali się na nabożeństwa, pastor Gorodiszcz przestał wypłacać zasiłki nowochrzczeńcom.

O opiekę nad dziewczętami fabrycznemi

Związek Tow. Polek we Francji wniósł na sejmik następującą rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie:

Mając na względzie smutny stan moralny dziewcząt, pracujących w fabrykach, sejmik zwraca się do Rządu Polskiego, oraz do władz duchownych we Francji i właścicieli fabryk z żądaniem zakładania przymusowych pensjonatów dla dziewcząt do lat 18-tu. Nie jest bowiem rzeczą zgodną z moralnością naszej młodzieży żeńskiej, żeby narażona była na brak opieki i stała się ofiarą rozluźnienia obyczajów w ośrodkach fabrycznych.

Oburzający wybryk Niemca.

W dniu wielkich uroczystości zakończenia „Tygodnia portowego" w Helu miały miejsce oburzające wybryki pewnego Niemca z Gdańska, nazwiskiem Paula Moskopa, który do **puszki, stojącej przy kościele,** zamiast **monety, strzepnął demonstracyjnie popiół ze swego cygara, używając przytem pod adresem Polski nieparlamentarnych zwrotów.** Gdy publiczność zareagowała oburzeniem, Moskop zaczął uciekać w stronę lasu, gdzie go zatrzymał policjant i odprowadził na posterunek. Komendant posterunku, po spisaniu protokołu natychmiast skomunikował się z prokuratorem i na podstawie art. 155 i 360 par. 11 oddał Moskopa jako obcokrajowca do dyspozycji sędziego śledczego w Pucku.

Nawet sarny i łosie uciekają z Litwy.

W tych dniach przedostało się z Litwy do Polski w rejonie Wiżaju większe stado saren i łosi, niezmiernie rzadkiej już w Polsce zwierzyny (zwłaszcza jeśli chodzi o łosie).

Jak widać to już i zwierzętom na Litwie źle i uciekają do Polski. Polska przyjmie je.

Obłąkany podpalacz.

W okolicy Zagorzan w pow. lubomelskim od dłuższego czasu grasowało jakieś tajemnicze indywiduum, które wzniecało pożary w okolicznych wsiach. — Opowiadano sobie o upiorze podpalaczu, który wychodził w nocy z kryjówki swojej w lesie. Włościanie zorganizowali samoobronę, której udało się wczoraj schwytać podpalacza na gorącym uczynku. Okazało się, że jest nim umysłowo chory Piotr Romaniuk, który istotnie miał swoją kryjówkę w lesie i co noc wzniecał po kilka pożarów.

KS. PRYMAS PROWADZI REKOLEKCJE NA JASNEJ GÓRZE.

Przybył do Częstochowy Prymas ks. kard. Hlond. Towarzyszy mu ks. kap. Mondlewski z Poznania. Na spotkanie ks. kardynała wyjechał do Herbów Polskich ksiądz biskup Kubina, a na dworcu w Częstochowie powitał go przeor Jasnej Góry O. Markiewicz. Ks. kardynał będzie prowadził na Jasnej Górze rekolekcje kapłańskie.

Gwiaździarnia na Pomorzu.

Niedaleko Czerska, a w pobliżu wsi Odry na Pomorzu, znajduje się w lesie 12 kół z kamieni, każde o innej średnicy, oraz 16 sztucznych pagórków rozmaitej wysokości. Ma to być przedhistoryczna, 10 tysięcy lat licząca gwiaździarnia, zbudowana przez ówczesnych mędrców i świadcząca o ich głębokiej wiedzy astronomicznej. Układ gwiaździarni dowodzi, że znano już wówczas 12 znaków zodjaku, że prapomorzanie rozpoczynali rok od zimowego przesilenia dnia z nocą. Owe koła z kamieni były kalendarzem słonecznym i służyły do obliczania zaćmień słońca i księżyca, oraz konjunkcyj planet i t. d.

Tyle rzeczy wyczytał z tych 12 kamieni i 16 pagórków wychodzący w Toruniu „Przegląd Astrologiczny".

———o———

Złodziej elektryczności.

Ciekawą aferę wykryto w tych dniach w Łodzi. Niejaki Jan Ziółkowski, właściciel domu przy ul. Piwnej 23, urządził sobie przed pięciu laty własną „prywatną elektrownię", naturalnie kosztem elektrowni miejskiej. Ziółkowski dokonał połączenia przewodów ulicznych ze swym ogranicznikiem i inkasował należności za prąd od lokatorów osobiście.

Przez pięć lat prąd z elektrowni łódzkiej szedł przez przewody własne p. Ziółkowskiego — a 30 lokatorów płaciło na ręce tegoż p. Ziółkowskiego ładne pieniądze za prąd — gdy sprawa cała nagle wybuchła wskutek poprzeczania się dyrektora „prywatnej elektrowni" z jednym lokatorem. Jak się okazało, p. Ziółkowski nabrał elektrownię na kilkanaście tysięcy złotych.

PIERWSZY ZJAZD GŁUCHONIEMYCH.

W dniach 15, 16 i 17 sierpnia br. obradować będzie w Bydgoszczy Wszechpolski Zjazd Głuchoniemych, który będzie pierwszym tego rodzaju zjazdem w Polsce.

POGRZEB OFIARY BANDYTÓW.

W Kielcach odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego posterunkowego Chojnickiego. Pogrzeb był wielką manifestacją żałobną całej ludności, która tłumnie zapełniał ulice, przez które kondukt przechodził. W pogrzebie wzięło udział liczne duchowieństwo, przedstawiciele władz państwowych, z wojew. dr. Kroeblem na czele, przedstawiciele sądownictwa i in.

Rada miejska w Przasnyszu.

Prasa donosi o rezultacie wyborów odbytych w ostatnią niedzielę, 27 b. m., w Przasnyszu. Głosowało ponad 50% wyborców. „Blok żydowski" otrzymał 3 mandaty (sjoniści , ortodoksi 1), P. P. S. 5 mandatów, rzemieślnicy żydowscy 1 m., Poalej-Sion (robotnicy żyd.) 1, „Bund" (radykalni socjaliści żydowscy) 2 mandaty. — wreszcie „Blok Chrześcijański" 12 mandatów, w czem **Ch. D. 4 m.,** Stron. Narodowe 4 i B. B. 4. A zatem **żydowsko-socjalistyczne kluby rozporządzają 12 mandatami; tak samo i reprezentacja chrześcijańska ma 12 mandatów.**

WYBORCZE ZJEDNOCZENIE POLAKÓW W NIEMCZECH.

W dn. 27 b. m. odbyła się w Opolu konferencja delegatów wszystkich polskich ugrupowań politycznych. W rezultacie obrad uchwalono wziąć czynny udział w wyborach do Reichstagu w dn. 14 września i do wyborów tych stanąć w jednym bloku, który się będzie nazywał: **„Polsko-katolicki Blok Ludowy".**

Ciekawi jesteśmy, jak się zachowają polscy socjaliści.

Złoty jubileusz kapłański

ks. F. Majchra, dziekana tyczyńskiego.

W lipcu br. obchodził **ks. Fr. Majcher,** podkomorzy Ojca św., dziekan tyczyński i proboszcz w Chmielniku, złoty jubileusz swego kapłaństwa. Pateczuje tam przez 46 lat i wychował całe nowe pokolenie swych parafjan. Praca jego tak w kierunku duchowym, jak i społecznym, wydała obfite owoce. Wysoko cenił go śp. ks. bisk. Pelczar. To też lud tamtejszy czci swego pasterza, a w dniu uroczystości dał temu wyraz, zapełniając tłumnie świątynię Pańską, mimo żniw w polu, by się pomodlić za swego proboszcza i uzyskać błogosławieństwo apostolskie, nadesłane dlań z Rzymu. Jubilat otrzymał liczne życzenia: od Ojca św., które w czasie uroczystości odczytano, pismo od ks. bisk. Nowaka, od ks. bisk. Wałęgi, od duchowieństwa dekanatu, obywatelstwa, parafjan, grona nauczycielskiego, stowarzyszeń spółdzielczych, istniejących w parafji i od dzieci szkolnych.

Z całego świata.

WYORAŁ GARNEK Z 50 TYS. DOLARÓW.

Według wiadomości z Magdaleny w Meksyku, pewien ubogi wieśniak, któremu rząd darował niedawno niewielką parcelę gruntu, orząc ziemię, wyorał garnek, zawierający stare hiszpańskie złote monety, wartości przeszło 50 000 dolarów.

W Białorusi odkryto pokłady żelaza.

Według doniesień „Zwiezdy", sowiecka ekspedycja geologiczna odkryła wielkie pokłady rudy żelaznej w okręgach bobrujskim i mozyrskim. Pokłady rudy w dorzeczu Oresy obliczane są na przeszło 2 miljony ton, w pobliżu zaś jeziora Kniaże — na 3 miljony. Ruda zawiera do 44 proc. związków chemicznych żelaza. Odkryte pokłady rudy dają możność wydobywania na terytorjum Białorusi sowieckiej około 100 tys. ton żelaza rocznie.

Przeniesienie zwłok patrjarchy Zaleskiego.

Na głównym cmentarzu rzymskim Verano odbyło się przeniesienie do grobu rodzinnego zwłok patrjarchy Antjochji i b. delegata apostolskiego dla Indyj wschodnich **Władysława Zaleskiego,** zmarłego w Rzymie w 1925 r. Mszę św. odprawił bisk. Dubowski, który również poświęcił grób w obecności członków ambasad polskich przy Watykanie i Kwirynale, oraz przedstawicieli kolonji polskiej w Rzymie.

Zmarzł na śmierć pod szczytem Mont Blanc.

Z Chamonix donoszą o tragicznym wypadku, jakiemu ulegli dwaj studenci paryscy. Turyści wybrali się w góry z zamiarem wejścia na Mont Blanc. W drodze zaskoczyła ich śnieżyca. 24 godziny spędzili studenci na skałach. Jeden z nich zmarzł na śmierć, drugi resztkami sił z odmrożonemi rękami i nogami zdołał dotrzeć do leżącego pod szczytem obserwatorjum.

Dyplomata-defraudant w legji cudzoziemskiej.

Dyplomatyczny przedstawiciel Wenezueli Villamiera, który swego czasu dopuścił się na szkodę jednego z banków paryskich malwersacji na sumę 15 miljonów franków, zawiadomił władze francuskie, że znajduje się obecnie w hiszpańskiej legji cudzoziemskiej w Marokko i jest gotów oddać się w ręce sprawiedliwości. W liście zaznaczył on, że woli być w więzieniu, niż cierpieć tortury w legji cudzoziemskiej.

Władze francuskie nie powzięły jeszcze decyzji, czy mają wystąpić do władz hiszpańskich o wydanie defraudanta.

Skutki konkursu piękności.

„Miss Australja" — otruła się.

W mieście Brisbane w Australji otruła się w tych dniach niejaka miss Dullie Bercelay, uważana powszechnie za najpiękniejszą dziewczynę Queens-Cand'u. Przyczyną tragicznej śmierci, była podobno rozpacz królowej piękności, która po roku poszła w zapomnienie, a palmę piękności zdobyły inne, młodsze od niej dziewczęta. W związku z tem wysunięto w Australji projekt, aby zakazać wogóle wszelkich konkursów piękności.

KONSUL GEN. W CHICAGO USTĘPUJE.

Jak się dowiadujemy, zmiana na stanowisku kosula generalnego polskiego w Chicago nastąpić ma z dniem 1 września b. r. Obecny konsul generalny, p. Szczepański, powraca do kraju, zaś co do następcy jego jeszcze do chwili obecnej niema decyzji.

WYTRZYMAŁA PIECHURKA.

Miss Kathleen Trevelyan, córka angielskiego minitra oświaty, przybyła do Montrealu po przejściu wzdłuż całej Kanady pieszo i samotnie. Obecnie miss Trevelyan udała się w Góry Skaliste na szczyt góry Edyty Cavell, którego nie dotknęła dotychczas stopa żadnej kobiety.

76-LETNI STARZEC ZAMORDOWAŁ Z LITOŚCI SWĄ CÓRKĘ.

76-letni farmer z miejscowości Walton Andrew Beers, w stanie New York zamordował swoją 27-letnią córkę upośledzoną umysłowo, poczem oddał się w ręce policji. Beers morderstwa tego dopuścił się z litości. Był zawsze najczulszym ojcem i ze szczególną troskliwością opiekował się nieszczęśliwą swoją córką. Niedawno umarła mu żona, a stary przeczuwając swą bliską śmierć martwił się nieustannie myślą, iż po jego zgonie chora umysłowo dziewczyna pójdzie na poniewierkę. Beersa aresztowano i sądzony on będzie za morderstwo.

AUTOBUS Z 32 LUDŹMI W RZECE.

W Matstedt pod Apoldeą wjechał autobus, przepełniony pasażerami na barjerę mostu, prowadzącego nad rzeką Ilm. Barjera załamała się, a autobus runął z kilkumetrowej wysokości do rzeki. Około 30 osób zostało ciężko rannych, dwie kobiety utonęły.

Ręka w koszu i ręka w piwnicy

Przeglądając dzienniki, często natrafiamy na krótkie spostrzeżenia reporterskie w rubryce „kradzieże i włamania". Jest w nich pewna romantyczność, pewne urozmaicenie. Codzień inaczej!

Inaczej kradną złodzieje wczoraj, inaczej onegdaj i dziś. A najwięcej wzruszającą swą naiwną chytrością jest sposób ukrywania przez ludzi kosztowności i pieniędzy przed złodziejami.

Jako dowód, proszę — wezmę pierwszą lepszą gazetę. Czytamy:

„Amalja przeprowadziła się... Rzeczy przywiozła w koszu... Kosz postawiła w sieni... Sama udała się na ulicę... Gdy po pięciu minutach wróciła, zauważyła, że czyjaś obca ręka grzebała w koszu... Stwierdziła brak 12-tu dolarów oraz 3-ech banknotów po 100 złotych"...

Schowała swoją zaoszczędzoną krwawicę na dnie wyplatanego kosza, być może miał to być kapitał zapasowy na czarne dnie?... A teraz... wszystko runęło, obca złodziejska ręka zniszczyła marzenia o przyszłości, nadzieje w ciągu niespełna kilku minut.

Lecz weźmy na wyrywki jeszcze jeden przypadek. Czytamy:

„W pewnym parterowym domku na Powiślu... Franciszek N., właściciel domu, zakopał w piwnicy kasetkę z monetami.. Dziś, zauważywszy, że ziemia w piwnicy jest poruszona przekonał się, iż złodziejska ręka... kilkadziesiąt złotych monet przeznaczył staruszek dla swej wnuczki... kiedy dorośnie...".

Panie, i Pan pozwolił na to, żeby ten kapitał w złotych monetach leżał bez procentu w ziemi? Przecież przez te ostatnie dziesięć lat urosłoby Panu drugie tyle! Czy dla złodziejskiej ręki zbierał Pan swoje skromne oszczędności?

Otóż, wy wszyscy, uważający, że piwnice, kosze, sienniki, poduszki lub maszyny do szycia są najlepszemi skarbonkami, pozwólcie, że powiem Wam, mylicie się.

Codziennie szuka zła ręka w koszu, lub w piwnicy waszych oszczędności. Póki jeszcze czas, złóżcie je w najpewniejszej skarbonce oszczędności — w P. K. O. Tam możecie złożyć wszystko i złote monety, i dolary i złote w złocie i w banknotach. Tam waszym oszczędnościom nic nie grozi, a odwrotnie, godziwe procenty wynagradzają wasze dążenie do oszczędzania zapracowanych pieniędzy. **J. L.**

Kongres chrześcijańskich stronnictw demokratycznych.

Dnia 24 bm. rozpoczął się w Antwerpji szósty międzynarodowy kongres chrześcijańskich stronnictw demokratycznych. Reprezentowane są Belgja, Holandja, Szwajcarja, Niemcy, Austrja, Polska, Czechosłowacja i Francja. Wśród delegatów było wielu parlamentarzystów.

Delegacje poszczególnych krajów złożyły sprawozdania z działalności ich partyj w ciągu ubiegłego roku, a po dyskusji kongres zajął się przestudjowaniem kwestji „polityki wobec rodzin" oraz wniosków ankiety, która była rozesłana w tym roku do różnych państw a dotyczyła „roli organizacji zawodowej w nowoczesnem państwie".

Przewodniczącym kongresu był minister belgijski Poulet a sprawozdanie o polityce wobec rodzin składał minister Heyman. (KAP).

———o———

Kannibalizm mimowoli.

W pewnym szpitalu w Kongo zmarł młody murzyn na śpiączkę. Naczelny lekarz, chcąc przeprowadzić szczegółowe badania nad istotą choroby, wyjął mózg i polecił swemu posługaczowi murzynowi zanieść go do domu. Wieczorem, znużony po całodziennej pracy, wróciwszy do domu, zasiadł natychmiast do stołu. Wśród innych dań spożył również świeży, smacznie przyprawiony móżdżek. Ponieważ było to ulubioną jego potrawą, przeto prosił żonę, by zapamiętała sobie dobrze nazwisko rzeźnika, u którego ostatnio kupowała mięso. Jakież było jednak przerażenie doktora, gdy żona spokojnie odparła: „Przecież sam posłałeś ten mózg chłopcem". Teraz lekarz już zrozumiał, czyj mózg mu tak smakował, lecz nie chcąc przerażać żony, wybąknął kilka słów w odpowiedzi. Żona nie poprzestała jednak na objaśnieniu, lecz dodała: „nie wiem właściwie, dlaczego ci **ten móżdżek tak smakuje; dla** mnie był trochę **za twardy".**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Figliki sanacyjne.

A la Woldemaras.

Każdy dyktator pewny jest swojej przyszłości!
(Któż mu takiego losu z nas nie pozazdrości?)
Choć tam niejedna czeka go metamorfoza,
jedno go w końcu nie ominie — koza.

Sławek.

Chłopczyk, imieniem Sławek, burzył gniazda [ptaszkom:
spadł z drzewa i kark skręcił. Ot, koniec igrasz- [kom!
Tak się to życie czasem układa zabawnie:
że i Sławek nie zawsze musi skończyć sławnie.

Kto mu winien?

Raz na trzęsienie ziemi ktoś głupi pomstował,
że się nań dach zawalił, pod który się schował.
Próżny żal i spóźniona jest pretensja taka!
„Czemuż to wcześniej z BB nie dałeś drapaka?“

Walą się mosty!

Szedł ktoś mostem zanadto pewnie i zuchwale;
most się zwalił i śmiałka pochłonęły fale.
O wypadku wydano komunikat prosty:
że dziś nic nie jest pewne, nawet „pewne“ mosty.

Eugenjusz Wojtych.

Literatura, film, sztuka.

Teatry warszawskie w nadchodzącym sezonie.

Zmiany w teatrach rewjowych.

Już donosiliśmy o tem, że w teatrach warszawskich „nic nowego“. Sensacją jest tylko objęcie dyrekcji „Ateneum“ przez Jaracza. Zresztą zmian w zespołach nie będzie. A więc w **miejskich** teatrach pozostają nadal: **Broniszówna, Ćwiklińska, Smosarska, Majdrowiczówna, Gorczyńska, Solska, Justjan, Brydziński, Fertner, Węgrzyn, Solski Rapacki** (syn) i **Frenkiel** (gościnnie).

W teatrach **szyfmanowskich** również pozostają „filary“ (zredukowano 14 osób z drugorzędnego zespołu) — a więc: **Przybyłko-Potocka, Pancewiczowa, Leszczyński, Maszyński, Samborski, Stanisławski** oraz gościnnie **Malicka i J. Stępowski.**

Zmiany zajdą natomiast w **teatrach rewjowych** Warszawy. A więc **Pogorzelska i Krukowski** przechodzą z **„Qui pro Quo“** do **„Morskiego Oka“**. W tym ostatnim teatrzyku pracują nadal: **Sokołowska, Nowicka, Walter, Bodo, Olsza.** W „Qui pro Quo“ pozostają: **Ordonówna Jarossy, Dymsza, Tom i chór Dana.** Ciekawe jest, że teksty dla „Qui pro Quo“ będą pisali **Tuwim i Hemar** zaś w „Morskiem Oku“ **B. Winawer i A. Słonimski.** Zastanawiająca jest ta konkurencja doskonałych przyjaciół, czterech żydków z pod znaku „Wiadomości Liter.“.

Z teatrów rewjowych wybija się obecnie modny **„Wesoły wieczór“**, który posiada w swym zespole „nieśmiertelną“ **Mesalkę i Zizi Halamę.** P. Jastrzębiec, który bez szczęścia prowadził w Krakowie teatrzyk „Gong“ — grozi stolicy „Ananasem“, w którym produkuje się doskonała tancerka z Krakowa, **Sozonowiczówna.** Tamże występuje znana w Krakowie **Runowiecka.**

Wenecka Biennale.

Sensacją dla świata plastyków jest otwarta niedawno **międzynarodowa wystawa sztuki w Wenecji,** 17-sta z rzędu **„Biennale“** (tak się nazywa, ponieważ urządzana jest co dwa lata). **Od r. 1895** (data pierwszej Biennale) powaga i rozgłos tych wystaw stale wzrasta.

Nie doceniła niestety tego atutu Polska. nie wystawiwszy zgoła nic na ostatniej Biennale. 10 państw obcych posiada tam swoje pawilony m. in. Stany Zjednoczone A. P. i Rosja Sowiecka. Z **Niemiec** bierze udział w wystawie 26 artystów (m. in. **Kandińsky, Grosz, Klee**), z **Francji** 87 (m. in. **Van Dongen i Toulouse-Lautrec**), **Anglji** 115. **Holandji** 40. **Belgii** 60, **Hiszpanji** 63. **Sowietów** 47. **Czechosłowacji** 23, **Węgier** 98, Stanów Zjedn. 100. **Włochów** oczywiście wystawiono najwięcej — przeszło 500 artystów. Prócz tego na Biennale urządzono wystawę zbiorową **Modiglianiego** oraz malarzy modernistycznych „italjanizujących“ jak np. **L. Survage, A. Ozenfant, R. de La Fresnaye.**

„BOLSZEWIZACJA“ MUZYKI.

W jednym z ostatnich numerów „Wieczernej Moskwy“ ukazał się artykuł niejakiego Bluma na temat bolszewizacji muzyki. Autor pisze m. in. „Czas już skończyć z tym mieńszewizmem (biernością wobec planów bolszewickich), który panuje w dziedzinie naszej muzykologji. W ten zaniedbany kąt skierować należy przedewszystkiem ostry promień marksizmu i dialektyki“.

Ciekawe jak to sobie ten p. Blum wyobraża „bolszewizację“ muzyki wraz z skierowanym na nią promieniem marksizmu.

„Oko elektryczne“ kieruje autem.

GŁOS Z PITTSBURGA KIERUJE AUTEM W NOWYM JORKU.

Przed kilku tygodniami osoby, zwiedzające w Nowym Jorku wystawę automobilową organizowaną przez Willy Overland Co., były świadkami ewolucyj elektrycznego auta, bez szofera, kierowanego automatycznie za pomocą „elektrycznego oka“. W kufrze, umieszczonym za maszyną zapalała się kolejno oślepiającym blaskiem i przygasała posępnie tak zwana „fotocela“, czyli komórka selenu wysyłająca w zależności od stopnia swego naświetlania silniejszy lub słabszy prąd, który wprawiał w ruch mechanizm automobilu. W ten sposób auto wykonywało ruchy naprzód i w tył, zataczało koło, kreśliło ósemki. Owe rozjaśnienia i przygasania fotoceli powodował głos ludzki, pochodzący aż z Pittsburga.

Mr. Davis, jeden z dyrektorów Westinghouse Co. siedział w Pittsburgu przy swoim biurku i wydawał przez telefon szereg rozkazów, stopniując przytem siłę swego głosu. Te rozkazy Mr. Davisa, otrzymywane w Nowym Jorku przez kabel, nie były tam wszakże słyszalne— były one natomiast — widzialne: ujawniały się w postaci silniejszego lub słabszego promieniowania innej fotoceli, od której przyjmowało komendę czujne „elektryczne oko“ automobilu.

Echa.

Zadużo zbytku!

Czytaliśmy niedawno, że województwo śląskie wyasygnowało 1.400.000 zł. na budowę zamku dla Prezydenta Rzplitej w Wiśle w Beskidzie śląskim. Przypominamy, że P. Prezydent posiada trzy wspaniałe gmachy reprezentacyjne, które są obecnie w restauracji (tj. na które wykłada się grube pieniądze) — a to w Warszawie, w Krakowie i w Poznaniu. Prócz tego posiada rezydencje letnie w Spale, w Racotach pod Poznaniem i w Białowieży.

Uważamy, że wydanie półtora miljona złotych na jeszcze jeden zamek dla P. Prezydenta jest rzeczą niepotrzebną, wprost szkodliwą i demoralizująca. Król włoski oddał niemal wszystkie swe zamki na cele użyteczności publicznej, zostawiając sobie tylko parę tradycyjnych pałaców, jak Racconigi i S. Rossore. U nas podwyższono niedawno pobory osobiste Prezydenta z 250 na 300 tys. zł. rocznie.

W polskiej atmosferze współczesnej, ciężkiej od nędzy, pełnej bolesnej wegetacji i utajonych cierpień — marnowanie półtora miljona złotych na niepotrzebny luksus, nabiera cech niebezpieczeństwa. Żyjemy w okresie, w którym nie trzeba pokazywać zbytku. **(maf.).**

60 NAJWYBITNIEJSZYCH POWIEŚCI EUROPY I AMERYKI.

Prof. William Lamont, wykładający język angielski na uniwersytecie Rutgers w New Brunswick. N. J. sporządził listę największych — według jego zdania — powieści. Zestawienie to obejmuje 60 dzieł pisarzy reprezentujących 8 krajów, a mianowicie: Anglję, Francję, Niemcy, Włochy, Danję, Rosję, Szwecję, Stany Zjedn. W spisie tym Rosja reprezentowana jest przez trzech autorów, a mianowicie: **Tołstoja, Dostojewskiego, Turgeniewa,** natomiast **o Polsce niema żadnej wzmianki,** pomimo, że dzieła **Sienkiewicza, Reymonta i Żeromskiego są dobrze znane Amerykanom.** Na liście swojej umieścił natomiast prof. Lamont kilka zupełnie trzeciorzędnych powieści angielskich i amerykańskich. Nie dziwimy się temu...

—o—

Moda.

Czy mamy się opalać?

Kolorowe piękności.

Promienie słońca — to rzecz piękna i zdrowa. I opalanie się — to rzecz piękna i zdrowa. Ale opalanie się, które w ciągu letnich miesięcy rasę bezwzględnie białą, potrafi zamienić w rasę czerwoną, czy brunatną — nie jest ani piękne, ani zdrowe.

Że życiodajne promienie słoneczne mogą być bardzo szkodliwe i nadużywanie ich odbija się fatalnie na organizmie, powie wam każdy lekarz. Lekkomyślne poddawanie się operacji słońca może wywołać nietylko podrażnienie skóry — doluszczenia się, bąbli i zapalenia naskórka włącznie — ale odbić się na systemie nerwowym i na sercu. Zasada domorosłej medycyny „słońce leczy wszystko“, nie jest prawdą bezwzględną, i należy ją stosować z pewną ogl ędnością. Zwłaszcza krzyż i głowa powinny być chronione przed nadmiernym żarem.

Manja opalania się, stała się dziś powszechną. Kobiety, mające piękną i delikatną cerę, na gwałt wyzbywają się jej dla barwy ceglastej lub czekoladowej. Niektórym — jest z tem bardzo do twarzy. Innym — zaledwie znośnie. Jeszcze innym — zupełnie nieładnie. Ale cóż to znaczy, skoro modnie jest plażować, opalać się, prażyć na słońcu, robić z plaży nadwiślańskiej brzeg południowego morza. Skoro wszechpotężna Moda tak chce — trzeba słuchać. Więc opala się twarz, ramiona, kark, plecy łydki.

Lekkomyślne opalenie się ma jeszcze jedną, może największą, wadę: nie schodzi na zawołanie. Skóra, zabarwiona słońcem, choćby najrówniej i najłatwiej, traci dużo ze swojej piękności w sztucznem świetle lamp. Elektryczne słońce, to nie słońce — prawdziwe. Mniej brutalnie grzejąc — brutalnie uwydatnia każdą plamkę, każde niedociągnięcie lub przeciągnięcie barwy. Nieraz w zimie żałujemy, żeśmy pochopnie usłuchały podszeptów Mody i spędziły długie godziny na słońcu... Tualeta wieczorowa prawie nie znosi ciemnych barw skóry. To jest — znosi je zlatwością, ale tylko w jednym wypadku: u kobiet z typu smagłych. Wszystkie inne — sztucznie barwione naturalnemi promieniami słońca — tracą w lamach, powiewnych gazach, brokatach. Miejmy i to na na uwadze, zmieniając barwę skóry.

Rzeczy ciekawe.

Ruiny Sodomy?

Papieski Instytut Biblijny prowadzi od pewnego czasu prace wykopaliskowe na terenie dawnego Pentapolisu w Azji Mniejszej. Obecnie Instytut ten otrzymał szczegółowy raport od dyrektora wykopalisk O. A. Lallon, Jezuity. Dzięki sfinansowaniu ekspedycji przez jakąś bardzo zamożną rodzinę katolicką amerykańską prace posunęły się dość daleko. W części południowej odkrytego miasta znaleziono fundamenty domów oraz spichlerze podziemne. W części północnej odnalezione pozostałości pozwoliły na stwierdzenie, że **chodzi tu o miasto istniejące conajmniej 3.000 lat przed naszą erą i zburzone około dwudziestego wieku przed Chr.** O. Lallon stwierdza w konkluzji, że ruiny miasta odnalezionego przez ekspedycję Instytutu Biblijnego są ruinami Sodomy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, a nie ulega wątpliwości, że miasto to należało do Pentopolisu, o którym mówi Biblja. Wszystkie cenniejsze materjały archeologiczne będą przewiezione do Rzymu i umieszczone w Muzeum Instytutu Biblijnego.

Nowe zastosowanie prądów magnetycznych.

Ze stanu Arkansas donoszą o ciekawem doświadczeniu, dokonanem przez jednego z tamtejszych farmerów, niejakiego Russel Cole, który niegdyś był radjotelegrafistą w amerykańskiej marynarce wojennej. Cole pozakładał na swojej 25 aktowej farmie liczne anteny, ciągnące od północy do południa, które połączył z ziemią. Twierdzi on, że przy pomocy tych anten zbiera magnetyczne prądy, których dostarcza roślinom. Prądy te z jednej strony niszczą robactwo, a z drugiej przyśpieszają wzrost i wydajność warzywa i kukurydzy.

Sport.

Lekkoatletki Warszawy najlepsze!

Klasyfikacja kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych, rozegranych w Bydgoszczy 26 i 27 b. m. wykazała, że **Warszawa w dalszym ciągu przoduje w tym sporcie.** Wyniki przedstawiają się następująco: 1) **Warszawa 272 pkt.,** 2) Śląsk 105 pkt., 3—4) Poznań i Łódź po 38 pkt., 5) Wilno 13 pkt., 6) Pomorze 8 pkt. Okręgi: **krakowki i lwowski — nie były wcale reprezentowane.**

Najlepszą zawodniczką okazała się **Hulanicka,** która zdobyła ogółem 53 pkt., dalej — **Konopacka** 46 pkt., Orlowska 36 pkt., Schabinka 26 pkt., Woynarowska 20.5 pkt. i Janowska 20 pkt.

Legja Honorowa na piersiach słynnego tennisisty.

Słynny tennisista francuski **Jean Borotra,** zwany **„Latającym Baskiem“,** w **uznaniu zasług dla sportu francuskiego** i propagandy Francji na całej niemal kuli ziemskiej (do nielicznych, niestety, wyjątków należy Polska, u nas bowiem Borotry nie widziano na korcie!) — został **kawalerem Legji Honorowej.**

Despotyczny mąż Heleny Wills.

„Paris Midi“ przynosi sensacyjną wiadomość o porzuceniu przez mistrzynię Helen Wills tenisu. Jak wiadomo, Wills wstąpiła niedawno w związki małżeńskie z maklerem giełdowym p. Moody, który kategorycznie sprzeciwiał się uprawianiu przez żonę tenisu zawodniczego.

SUKCES POLSKICH RAKIET.

W Marjanskich Łaźniach polska drużyna tenisowa, złożona z **Tłoczyńskiego, Warmińskiego i Jędrzejowskiej** pokonała drużynę czeskich Niemców 6:1.

MISTRZOWIE SZWEDZCY W GDYNI.

Do międzynarodowego konkursu skoków pływackich w dniu 3 sierpnia b. r. w **Gdyni** oprócz najlepszych skoczków polskich zgłosiło się kilku zawodników zagranicznych, a m. in. mistrzowie Szwecji: Ooberg i Lindmark.

Jednocześnie kilku pływaków polskich zadeklarowało **próbę przepłynięcia Małego Morza z Helu do Gdyni** (22 km.). Próba odbędzie się również 3 sierpnia wraz z długodystansowemi mistrzostwami Polski.

Notatnik sportowca.

Międzypaństwowy mecz lekkoatletek: **Anglja—Niemcy** w Birmingham zakończył się **nieznacznem zwycięstwem Angielek, w stos.** 51:49. Najlepszy wynik dnia uzyskała Niemka, **Fleischer, bijąc rekord świata w rzucie kulą — 13 m. 26 cm.!**

Tabela ligowa.

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Punky zdobyte	Stosunek bramek
1	Cracovia	11	18	23:9
2	Legja	11	17	26:11
3	Warta	11	15	27:16
4	Wisła	11	14	25:19
5	Polonia	11	11	21:20
6	Ruch	12	11	21:22
7	Garbarnia	12	10	28:32
8	Pogoń	11	9	17:19
9	Ł. T. G. S.	11	9	16:22
10	Ł. K. S.	11	8	22:21
11	Czarni	11	7	10:20
12	Warszawianka	11	5	11:36

Pierwszy zlot awionetek w Nowym Targu.

W dalszym ciągu zgłosił swój udział w zlocie awionetek w Nowym Targu pilot **mjr. Makowski Eljasz**, na aparacie Moth, 85 koni z silnikiem gipsy. Dotychczas zgłoszone zostało **7 maszyn sportowych**, poza tem spodziewane są jeszcze samoloty z klubów lotniczych z Czechosłowacji. Miłą niespodzianką dla miłośników sportu lotniczego będzie udział awionetki sportowej konstruktora **p. Sidy Józefa z Aeroklubu Akademickiego w Krakowie**. która w poniedziałek ubiegły odbyła pierwszy lot próbny na lotnisku w Krakowie i wykazała świetne wyniki w locie, a co najważniejsze. bardzo krótki start.

Z pilotów sportowych krakowskich wezmą udział nasi **najmłodsi piloci z Aeroklubu Akademickiego w Krakowie**, którzy po raz pierwszy wystąpią na zawodach: p. Sido na awionetce własnej konstrukcji S. 1., **p. Sołtykowski** na awionetce D. K. D. IV p. **Cesarczyk** na Coudron'ie Nadto weźmie udział w zawodach **sierżant pilot Działowski** na awionetce L. O. P. P. D. K. D. IV i **podpor. pilot Kowalczyk** na awionetce Działowskiego D. K. D. III.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 30-go lipca 1930.
Środa 30: Abdona i Senny.
Czwartk 31: Ignacego Lojoli.
Czwartek 31: Wschód słońca o godz. 3,51, zachód słońca o godz. 19.9.

---o---

NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO za: 1 litr mleka niezbieranego 35 do 40 gr, zbieranego 25 do 30 gr, 1 kg sera zwyczajnego 1 do 1.20 zł, masła zwyczajnego 4.40 do 4.80 zł, jajo sztuka 12 do 14 gr, kurę 4 do 7 zł, parę kurcząt 3 do 6 zł. gęś 7 do 10 zł, 1 kg jabłek kompotowych 60 gr do 1 zł, deserowych 1.20 do 1.60 zł, gruszek zwyczajnych 1.40 do 2 zł, śliwek 1.20 do 1.80 zł, wiśni 1.20 do 1.60 zł, malin leśnych 90 gr do 1 zł, 1 litr borówek 35 do 40 gr, 1 kg ziemniaków 20 do 22 gr, marchwi 20 do 25 gr, cebuli 20 do 30 gr, pomidorów 1.80 do 2 zł, kopę ogórków 1 do 1.50 zł, 1 litr bobu świeżego 30 do 35 gr.

---o---

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Trujący kwiat“ (w gł. roli Lila Damita): film dźwiękowy.
SZTUKA: „Trzej wykolejeńcy“ (Droga grzechu) (w gł. roli Józefina Dunn); film dźwiękowy.
UCIECHA: „Więcej gazu“ (w gł. roli William Hainer) film dźwiękowy.
BAGATELA: „Noce hiszpańskie“.
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Pocałunek kochanki“ (w gł. roli Henny Porten).

---o---

OPERA I OPERETKA LWOWSKA W KRAKOWIE. Krótki swój pobyt w Krakowie zaczyna teatr miejski lwowski dnia 1 sierpnia w teatrze im. Juljusza Słowackiego operą Moniuszki „Hrabiną“, wystawioną z całym pietyzmem, należnym temu arcydziełu muzyki rodzimej. Partję tytułową wykona p. Platówna, obdarzona przepięknym głosem sopranowym, którego siłę i metaliczne brzmienie podziwiał niedawno Wiedeń. Sekundować jej będą pp.: Bedlewicz, Okońska, Szlemińska, Popowiczówna, Hinglerówna. Szymonowicz i Zopoth. Przy pulpicie długoletni kapelmistrz opery lwowskiej p. Lehner Reżyser p. Tarnawski. Ewolucje baletowe, układu p. Faliszewskiego, z solistami na czele całego corps de balet, wprowadzają duże urozmaicenie. Bilety do nabycia w kasie teatru im. J. Słowackiego.

---o---

Wycieczki ślazaków opolskich.

W najbliższych dniach przewidziany jest przyjazd do Polski szeregu wycieczek i pielgrzymek polskich ze Śląska Opolskiego. W dn. **30 lipca** przybywa 26-osobowa wycieczka. w której wezmą udział wybitni polscy działacze społeczni na tamtejszym terenie; wycieczka zabawi w Polsce dziesięć dni i zwiedzi Częstochowę. Warszawę. Poznań. **Kraków** i Katowice. W dniu **8 sierpnia** wyruszają dwie pielgrzymki do Częstochowy: jedna z Opola w liczbie 320 osób. druga z powiatu Raciborz. w liczbie 130 osób. W dniu **9 sierpnia** przybywa do **Krakowa** wycieczka stu osób z Opola. która zabawi w kraju trzy dni.

Działalność ś. p. ks. prałata Piotra Górskiego.

W Radomiu. jak już pokrótce donosiliśmy. zmarł dnia 26 bm. śp. ks. infułat Piotr Górski. Zmarły od pierwszych lat swojej kapłańskiej pracy jasno wytknął sobie drogę życia swego: pogłębianie życia religijnego w parafji poprzez konfesjonał i ambonę, a następnie dbałość o Świątynie Pańskie, remontując i ozdabiając szereg kościołów. W uznaniu zasług ks. biskup A. Sotkiewicz mianował go kanonikiem kolegiaty Opatowskiej, a następnie kanonikiem gremjalnym katedry sandomierskiej i powierzył mu parafję w Radomiu.

Zaraz po przyjeździe na probostwo w Radomiu nowy proboszcz bierze się do wykończenia jednego z największych kościołów w djecezji, a mianowicie Opieki Najśw. Marji Panny. a następnie plebanji. Po ukończeniu tego dzieła. odrestaurował kościół parafjalny. w 1924 roku zaś gruntownie odnowił kościół św. Trójcy w Radomiu. Za jego staraniem i zgodą nastąpił podział parafji na cztery parafje.

Zjazd geologów w Zakopanem.

Przez 5 dni odbywał się w Zakopanem Zjazd Polskiego Tow. Geologicznego. który zgromadził czterdziestu paru najwybitniejszych polskich geologów. Przewodniczył zjazdowi prof. J. Nowak z Krakowa. stroną organizacyjną zajmował się prof. W. Goetel. wiceprezes Pol. Tow. Tatrz. M. i. odbyła się wycieczka do dol. Chochłowskiej, prowadzona przez dr. E. Kreutza. mająca za zadanie zapoznanie uczestników z warunkami geologicznemi w serji krystalicznej trzonu tatrzańskiego. Zwiedzono dolinę Kościeliską i Czerwone Wierchy pod przewodnictwem dr. F. Rabowskiego. prof. W. Goetla i dr. Sokołowskiego. Tematem badań tej wycieczki był przekrój przez wierchową i reglową serję. Na zjeździe odbyto dyskusje na temat budowy geologicznej i tektoniki Tatr i karpackich gór trzonowych. Zwiedzono dalej kamieniołomy pod Capkami, doliny Strażyską i Ku Dziurze. W ostatnim dniu uczestnicy zjazdu udali się przez Boczań i Kopę Magóry na Halę Gąsienicową i do Czarnego Stawu. a z powrotem przez dolinę Olczysk i Jaszczurówkę. Po zamknięciu zjazdu zorgnizowano jeszcze wycieczkę parodniową na stronę czeskosłowacką na Dżiumbor w Niżnich Tatrach.

53 tys. żydów, na 158 tys. chrześcijan.

Jak wykazuje „Sprawozdanie statystyczne miasta Krakowa“ zao miesiąc kwiecień b. r., ludność Krakowa wzrosła do 212.568 osób. w tem 94.748 mężczyzn i 117.820 kobiet. Chrześcijan w tym miesiącu liczył Kraków 158.824. żydów zaś **53.744**, a więc prawie jedną trzecią. Ostatnio ta rubryka oznacza powolny, lecz stały zalew Krakowa przez żydostwo. Już teraz zwiedzający Kraków skarżą się na zażydzenie miasta, które wzrasta z każdym miesiącem.

Legitymacje turystyczne jako paszporty

Tow. Turystyczne „Beskidenverein“ w Bielsku zwróciło się do Związku polskich towarzystw turystycznych z propozycją zawarcia konwencji, mocą której członkowie polskich i niemieckich stowarzyszeń turystycznych mieliby prawo do przekraczania granic za okazaniem legitymacyj swych organizacyj.

Polscy turyści mieliby przez to ułatwione zwiedzanie Sudetów śląskich, leżących po stronie niemieckiej, zaś niemieccy turyści i narciarze mogliby z łatwością czynić wycieczki w Beskidy śląskie i zachodnie. oraz w Tatry i Pieniny. Wnioskiem tym zajęło się ministerstwo robót publ., a ostateczna decyzja zapadnie na konferencji międzyministerjalnej.

Wzrost próśb o darowanie kar admin.

Min. spraw wewn. zwrócił uwagę wojewodom na konieczność poddawania każdej prośby o darowanie kar administracyjnych szczegółowemu zbadaniu. celem stwierdzenia. czy zachodzą ważne okoliczności. przemawiające za darowaniem kary. Ostatnio M. S. Wewn. stwierdziło. że odnośne przepisy nie są stosowane. wskutek czego ilość spraw. kierowana przez wojewodów do ministerstwa. wciąż wzrasta lub z powodu braku wymogów nie może być rozpatrywana. Wkońcu okólnik przypomina. że władze winny brać pod uwagę także stosunki majątkowe i zarobkowe obwinionych.

Wyjeżdżając z miejsca pobytu

nie należy zapominać o wymeldowaniu się na dokumencie wojskowym.

W okresie wyjazdów i urlopów aktualną staje się sprawa meldunków wojskowych przy zmianie miejsca zameldowania. W myśl obowiązujących przepisów trzeba meldować każdą. choćby krótkotrwałą zmianę adresu. Wymeldowanie z miejsca wyjazdu i zameldowanie w miejscu przyjazdu winno nastąpić w ciągu trzech dni.

Ostatnio wiele osób zaniedbało wykonania tego obowiązku, przez co naraziło się na wiele przykrości. Zainteresowani sądzili. że obowiązują już nowe przepisy wykonawcze do ustawy o obowiązku służby wojskowej. które znoszą obowiązek wymeldowywania się przy wyjazdach czasowych.

Przepisy te, aczkolwiek już wydrukowane w „Dzienniku Ustaw“, jeszcze nie obowiązują i prawdopodobnie wejdą w życie razem z ogólnemi przepisami meldunkowemi. opracowywanemi obecnie przez Min. Spr. Wewn.

AUTOMOBILIŚCI NA PODHALE.

Dążąc do zbratania pokrewnych sportów automobilowego i lotniczego Komitet Wojewódzki LOPP. w Krakowie zaprosił wszystkich automobilistów do wzięcia udziału w „Jeździe na Podhale. w dniu 3 sierpnia do Nowego Targu. celem uświetnienia uroczystości otwarcia I. Lotniska sportowo-turystycznego w Polsce“.

WYCIECZKA SAMOCHODOWA DO NOWEGO TARGU.

Związek Turystyczny w Krakowie organizuje w dniu 3 sierpnia b. r. wycieczkę samochodową do Nowego Targu. koszta tam i z powrotem 24 zł. **Wyjazd z Krakowa o godz. 6-tej rano,** powrót po uroczystościach wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje Związek Turystyczny do soboty godz. 12 w południe.

TRUDNOŚCI ŻEGLUGOWE NA WIŚLE.

Mimo nieznacznego przyboru wody na Wiśle, po ostatnich deszczach. żegluga w dalszym ciągu napotyka na duże trudności. W wielu miejscach potworzyły się liczne przemiały. a więc wysepki płytkie tuż obok nurtu głównego. na których niemal co chwilę siadają galary i łódki. Dla statków w okolicach Krakowa Wisła jest jeszcze niedostępna.

RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE w kwietniu br. przedstawiał się nader ubogo. jak podaje statystyka. Oto ogółem udzielono **35 zezwoleń na budowę**. Należy jednak zaznaczyć. że 13 z tej liczby zezwoleń udzielono na wewnętrzne adaptacje. 7 na dobudowę części domu. a tylko 9 na budowę nowego domu. Najwięcej zezwoleń (6) udzielono dla dzielnicy Śródmieścia i dla Płaszowa (6).

KRADZIEŻE, KRADZIEŻE...

St. Kostukiewiczowi, właścicielowi szkoły szoferskiej skradziono z mieszkania garderobę. bieliznę i biżuterję, łącznej wartości około 2000 zł. Sprawca kradzieży zbiegł. Pewnemu instalatorowi wodociągów skradziono rower z bramy domu. Do mieszkania kupca Meislicha dostali się złodzieje i skradli gardrobę. bieliznę i srebro stołowe. wartości 5000 zł.

NIE WSKAKIWAĆ DO TRAMWAJU.

Pogotowie Ratunkowe zawezwano wczoraj do Heleny Carlej. służącej, która na ul. Krakowskiej wskakując do tramwaju, upadła na bruk. raniąc się w głowę.

---o---

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Prenumeratorowi S. B. cesarzowa Zyta mieszka obecnie w Belgji, w Steenockerzeel. gdyż syn jej Otto. studjuje na uniwersytecie w Louvain. W połowie lipca jednak b. cesarzowa wyjechała z dziećmi na wakacje do Hiszpanji. prawdopodobnie do Lequeitio.

Odznaczenie polskiego uczonego w Paryżu.

Jezuita O. P. Siwek, autor cennych prac o Arystotelesie i o Spinozie, otrzymuje dyplom francuskiego docteur es lettres „cum maxima laude“.

Jezuita **O. Paweł Siwek** nie jest postacią nieznaną w międzynarodowym świecie filozoficznym. gdzie od szeregu lat pracuje niezmordowanie w swojej dziedzinie. Studjował długo w Anglji. potem w uniwersytecie Gregorjańskim w Rzymie. gdzie uzyskał dyplom habilitacyjny. wreszcie ukończył dwuletni kurs psychologji w Instytucie Psychologicznym na Sorbonie w Paryżu. Obecnie będąc już oddawna doktorem filozofji ścisłej i teologji, O. P. Siwek ogłosił świeżo dwie nader cenne prace naukowe francuskie: „Dusza i ciało u Spinozy i Paralleiizm psychofizyczny“. oraz „Psychofizyka podług Arystotelesa“. Prace te zwróciły ogólną uwagę uczonych francuskich i dzięki nim O. Jezuita P. Siwek mógł uzyskać na uniwersytecie w Clermont-Ferrand tytuł docteur es lettres „cum maxima laude“. Warto zauważyć tu również. że w jury egzaminacyjnem zasiadali tacy znawcy filozofji Spinozy i Arystotelesa, jak profesorowie uniwersytetu J. Chevalier i E. Lasbax. oraz że dzieła O. Jezuity P. Siwka zostały wydane przez najpoważniejszą księgarnię filozofów, firmę F. Alcan.

W pierwszem ze swych dzieł O. P. Siwek obiera stanowisko pośrednie pomiędzy temi, którzy stanowczo przeczą jakiejkolwiek możliwości takowej hypotezy. Stosunek autora do sytemu Spinozy jest właściwie doskonałą krytyką monizmu.

W drugiem swem dziele O. Jezuita P. Siwek daje nam prawie apologie Arystotelesa i arystotelizmu. oczywiście uznając, że był on raczej podstawą i punktem wyjścia wielu systemów filozoficznych i że dziś należy nań patrzeć „sub specie aeternitatis“. Wiadomo zresztą. że arystotelizm był podstawą w większości wypadków filozofji średniowiecznej i że dzisiejsza filozofja chętnie powraca do tej ostatniej.

Oba dzieła odznaczają się niezwykłą erudycją i głęboką znajomością poruszanych w nich przedmiotów. Tak więc w międzynarodowym świecie uczonych przybyło dzięki pracom O. Jezuity P. Siwka. jeszcze jedno imię polskie.

Paryż w lipcu. **Dr. M. Kasterska.**

Co słychać we Lwowie.

10-LECIE „CUDU NAD WISŁĄ“.

Przed paru dniami powstał we Lwowie Komitet Obywatelski Obchodu Rocznicy „Cudu nad Wisłą“. Postanowiono urządzić w dniu 15 sierpnia nabożeństwo dziękczynne i akademję z przemówieniami gen. Stanisława Hallera i prof. Stan. Grabskiego. Komitet wyda do społeczeństwa lwowskiego odezwę. która powiadomi o bliższych szczegółach.

„Macierz Szkolna“ w Czechosłowacji w ciągu 10 lat.

82 Koła z 7.568 członkami. — 64 bibljoteki. — Macierz szkolna utrzymuje całe prywatne szkolnictwo polskie.

W Cieszynie Czeskim odbyło się onegdaj doroczne Walne Zebranie „Macierzy Szkolnej“ w Czechosłowacji. Na Zjazd przybyło około 500 delagtów, reprezentujących 82 Koła miejscowe Macierzy. Zebranie miało uroczysty przebieg. gdyż przypadło na rocznicę 10-lecia przynależności zachodniej części Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji. a więc było przeglądem dziesięcioletniej pracy, dokonanej przez „Macierz“.

Praca tej czołowej instytucji polskiej spotkała się z pełnem uznaniem i poparciem całego tamtejszego społeczeństwa polskiego. W pracy oświatowej podały sobie ręce wszystkie stronnictwa polskie. cała ludność polska bez względu na wyznanie zjednoczyła się pod hasłem obrony zagrożonej polskości. które wzmocniło poczucie narodowe.

Jeśli się zważy. że w 1920 r. „Macierz Szkolna“ w Czechosłowacji posiadała 12 Kół z 1.240 członkami. **a w 1929 r. 82 Koła** z ilością **członków 7.568**, to należy przyznać. że rzadko która instytucja może się poszczycić tak świetnym rozwojem.

Równocześnie liczba bibljotek „Macierzy“ podniosła się z 11 do 64. liczba tomów w bibljotekach z **2.982 na 16.668.** Czytelników było w roku 1921 415. w roku 1929 3.913. Liczba wygłoszonych odczytów podniosła się z 10 w r. 1921 na 244 w r. 1929. W r. 1920 istniało tylko 5 kółek amatorskich. które urządziły 9 przedstawień, w r. 1929 57 kółek amatorskich mogło się poszczycić 219 przedstawieniami.

Także dochody kół miejscowych wykazują poważne powiększenie się obrotów. **Suma tych obrotów wynosiła w r. 1920 60.087 Kc. w r. 1929 884.507 Kc.**

„Macierz Szkolna“ utrzymuje całe prywatne szkolnictwo polskie w Czechosłowacji, które w 1929 r. obejmowało: Jedyne polskie gimnazjum w Orłowej. 8 szkół wydziałowych. 10 szkół ludowych. 41 ochronek. 2 szkoły zawodowe i 3 bursy. Ponadto „Macierz Szkolna“ subwencjonuje 10 publicznych szkół przemysłowych oraz kilka kursów.

Fundusze na te cele zbiera „Macierz Szkolna“ ze składek tamtejszego społeczeństwa oraz z Polski. W r. 1929 **ogólna suma dochodów wynoiła 6.970.847 Kc.,** z czego na dary przypada 4.117.471 Kc. Wydatki osiągnęły 6.997.037 Kc., z której to kwoty na utrzymanie szkolnictwa. wydano 3.723.987 Kc.. reszta przypada na inne cele oświatowe. Z prac wykonanych. a omawianych na Walnym Zebraniu na wzmiankę zasługuje budowa sali gimnastycznej i sceny w Cieszynie. kosztem 450.000 Kc.. otwarcie nowych ochronek polskich w Lutni Polskiej. Suchej Średniej. w Marklowicach Dolnych. w Ligotce Alodjalnej. w Frysztacie i Grodziszczu.

Walne Zebranie poleciło Zarządowi Głównemu założenie ochronki w Jabłonkowie-Piaseczncj. oraz wskrzeszenie polskiej szkoły w Dziećmorowicach. gdzie Polacy posiadali własne szkolnictwo za czasów austrjackich.

---o---

Życie gospodarcze

Grunta pod rozbudowę miast.

Minister reform rolnych wydał rozporządzenie w sprawie **przeznaczenia i parcelacji gruntów, położonych w sferze interesów mieszkaniowych miast i ośrodków przemysłowo-fabrycznych.** Ustalenie granic powyższych interesów dokonywane będzie na wniosek władz samorządowych.

Przez sferę interesów mieszkaniowych rozumieć należy nieobjęte granicami administracyjnemi miasta lub tereny ośrodka fabrycznego, które ze względu na racjonalną rozbudowę miast niezbędne są na cele użyteczności publicznej lub na tworzenie gospodarstw, letnisk, osiedli dla robotników, rzemieślników, urzędników i t. p.

Rozporządzenie nie dotyczy miast Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Lublina, Bydgoszczy, Sosnowca i Wilna, dla których zostały już wydane specjalne przepisy.

Natomiast ustawa dotyczy innych miast i miasteczek, które dzięki tej ustawie utrzymują jednakowe przepisy i wymogi do dalszej racjonalnej rozbudowy. Minister reform rolnych postanawia przy powyższej ustawie traktować jak najszerzej parcelację podmiejskich gruntów państwowych.

Jeszcze jedno niepowodzenie pożyczkowe

Według doniesień z Londynu starania o zaciągnięcie pożyczki hipotecznej na tamtejszym rynku, **zakończyły się znów niepowodzeniem, gdyż pertraktacje podjęte zostaną dopiero w jesieni.**

Pożyczka polska podzieliła zresztą los innych pożyczek państwowych, jak węgierskiej, jugosłowiańskiej, hiszpańskiej, greckiej i prawdopodobnie niemieckiej. Rokowania w sprawie powyższych pożyczek, a więc i pożyczki polskiej rozpoczną się w październiku.

Skromne kredyty dla Pomorza.

W wyniku ostatnich narad rządu, Pomorze otrzyma dalszy kredyt średnio-terminowy dla rzemiosła w wysokości **700.000 zł. na kwartał bieżący.**

Razem rzemiosło pomorskie rozporządzać będzie kredytem średnio-terminowym w wysokości **3,400.000 zł. które pozostają stale w obrocie, gdyż raty spłat kwartalnych** Banku Gospodarstwa Krajowego oddaje ponownie do dyspozycji przemysłu pomorskiego.

Oprócz nowoprzydanych powyżej 700.000 zł. otrzymało Pomorze nowy kredyt 2.500.000 zł., jako kredyt hipoteczny dla wszystkich działów życia gospodarczego Pomorza, obsługiwanych przez BGK. Suma powyższa przeznaczona jest na kwartał bieżący, na następny zaś kwartał zapewnione są kredyty w tej samej wysokości, co wyniesie łącznie około 5 milj. zł., na wspomniane cele gospodarcze.

Tak skromną sumę przeznaczył rząd na potrzeby Pomorza, podczas gdy Niemcy dają wprost setki miljonów.

Wzrost ruchu osobowego — dalszy spadek przewozów towar. w czerwcu.

Według danych przedwstępnych koleje przewiozły w czerwcu br. **14,728.844 podróżnych,** co w porównaniu z majem br. (12.560.948) **daje zwiększenie 17%.** Towarów wogóle przewiozły koleje w czerwcu br. przy 23-ch dniach roboczych 5.340.778 t., co w stosunku do maja br. (25 dni roboczych — 5.450.758 t.) **daje zmniejszenie przewozu o 2%.** W związku ze zwiększeniem się ruchu osobowego zwiększył się w czrwcu br. przebieg pociągów i wyniósł ogółem 9,739.555 pociągo-kilometrów, z czego 5.685.232 przypada na ruch osobowy i 4.054.323 na ruch towarowy. W porównaniu z majem br. (9.537.709 poc.-kilometrów) daje to zwiększenie o 2,1%. Wpływy P. K. P. wyniosły w czerwcu br. **ogółem 108.537.588 zł., wykazując w stosunku do maja br. (103.156.796 zł.) zwiększenie o 5,3%.**

PODATKI PŁATNE W SIERPNIU.

W ciągu miesiąca sierpnia płatne są następujące podatki: państwowy podatek od nieruchomości i komunalny dodatek do tegoż podatku za I kw., 1930 r.; w tymże terminie płatny jest również podatek od lokali za III kwartał.

Przemysł cukrowniczy żąda ochrony celnej.

Jak wiadomo, w ostatnich dniach odbyła się w ministerstwie rolnictwa konferencja poświęcona potrzebom przemysłu rolnego.

Na bliższą uwagę zasługują uchwały w sprawie przemysłu cukrowniczego. M. i. uchwalono **utrzymać cenę cukru przeznaczonego do konsumcji wewnętrznej na dotychczasowym poziomie,** gdyż obniżenie ceny cukru wewnętrznego przy niebywałym spadku ceny cukru eksportowego, byłoby klęską, zadaną tym właśnie cukrowniom, które lojalnie wykonały przyjęte na siebie zobowiązania, lub dane przyrzeczenia, a wskutek tego posiadać będą znaczny odsetek cukru eksportowego.

Ponadto oświadczono się za zwolnieniem od podatku obrotowego dostarczonych przez cukrownie plantatorom nawozów sztucznych, nasion buraczanychl wysłodków i węgla; wydatnem współdziałaniem władz państw. w walce z przemytem sacharyny i nielegalnem jej rozpowszechnianiem; **podniesieniem stawek celnych na cukier do wysokości proponowanej przez przemysł cukrowniczy w oddzielnem podaniu, złożonem p. Ministrowi Skarbu;** obniżeniem taryf kolejowych na cukier eksportowy, realizowany przez przemysł ze stratami dochodzącemi do 66 proc. w stosunku do przeciętnych kosztów produkcji; zawieszeniem pobierania połowy podatku obrotowego od sprzedaży cukru-melasy i wysłodków suszonych, jako zbyt uciążliwego dla przemysłu naszego i obejmującego maksymalne stawki, przewidywane w ustawie o państwowym podatku przemysłowym; **obniżeniem stawki ulg celnych dla maszyn i aparatów nie wyrabianych w kraju do 20 proc. cła normalnego** oraz automatyczne stosowanie ulg celnych po udowodnieniu niemożliwości nabycia danego przedmiotu w kraju.

—o—

Nowa podwyżka cła w Austrji.

Po uchwale parlamentu w sprawie czwartej austrjackiej noweli celnej, nowela ta została opublikowana w Dzienniku Urzędowym w dniu 22 lipca, przyczem wchodzi ona w życie w pięć dni po ogłoszeniu, tj. od dnia 27 bm. Nowela obejmuje trzydzieści kilka pozycyj, z których jednak kilka zaledwie wejdzie w życie, pozostałe bowiem wobec zafiksowania ich, w poszczególnych traktatach handlowych będą musiały czekać na rewizję traktatów. W pierwszym rzędzie wchodzą w życie obecnie nowe stawki celne na groch, terpentynę, meble koszykowe i wiklinowe, forniery, szkło wodne i fosfaty. Z innych stawek objętych nowelą, a interesujących nasze życie gospodarcze — stawki celne na trzodę chlewną i mięso narazie nie wchodzą w życie, są one bowiem ustalone w traktacie handlowym z Jugosławją i Węgrami i obowiązywać będą do czerwca 1931 roku. Polska zaś, posiadając z Austrją traktat, oparty na klauzuli największego uprzywilejowania, korzystać będzie z dotychczasowych stawek, aż do czasu zrewidowania traktatów taryfowych austrjackich.

200 linij lotniczych w Stanach Zjedn.

Nakładem 39 towarzystw komunikacji lotniczej wydany został rozkład jazdy napowietrznej, na wzór rozkładu jazdy kolejowej. Według tego rozkładu, w St. Zjedn. znajduje się obecnie zgórą 200 poszczególnych linij pasażersko-towarowych. Przestrzeń, jaką samoloty wszystkich linij przebywają w jednym dniu, wynosi 91.361 mil ang. czyli 146.177 km. Stacyj lotniczych jest 263 w tyluż miastach.

Wzrost podaży akcyj przy słabem zainteresowaniu.

Konjunktura na rynku akcyjnym pozostała zasadniczo bez zmiany. Zainteresowanie papierami nadal b. słabe, **natomiast podaż towaru wzrosła dość silnie.** Przeważała wskutek tego tendencja słaba. W obrotach jedynie drobne partje: 5% pożyczki dolarowej po kursie 60 zł i Cegielskiego 46 zł.

Dolar gotówkowy w obrocie prywatnym 8.88—8.89 zł czeki dolarowe 8.90½—8.91½.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. Dewizy. Gdańsk 173.52, 173.95, 173.09, Holandja 358.89, 359.79, 357.99, Londyn 43.39, 43.50, 43.28, N Jork 8,898, 8.918, 8.878, Paryż 35.05, 35.15, 34.97, Praga 26.41¼, 26.47½, 26.35, N. Jork kabel 8.91, 8.93, 8.89, Szwajcarja 173.17, 173.60, 172.74, Sztokholm 239.72, 240.32, 239.12, Wiedeń 125.96, 126.27, 125.65, Włochy 26.69, 26.81, 26.57, Berlin w obr. pryw. 212.91.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 5 proc. pożyczka dolarowa 66, 59½, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55½, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 110, Bank Polski 160½, 161, Cegielski 47, Ostrowiec S. B. 57, 59, Parowozy I i II em. 21½, 22, Starachowice 15.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. Paryż 20.24½, Londyn 20.05⅝, N. Jork 5.14.45, Belgja 72, Włochy 26.96, Hiszpanja 57¾, Holandja 207.10, Berlin 122.95, Wiedeń 72¾, Sztokholm 138.45, Oslo 137.95, Kopenhaga 137.95, Sofja 3.73½, Praga 15.25½, Warszawa 57.78, Budapeszt 90.18, Białogród 9.12¾, Ateny 6.68, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.06¼, Helsingfors 12.96, Buenos Aires 186.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ SPOKÓJ.

Na wczorajszej giełdzie zbożowej w Krakowie notowano: pszenica dworska biała 34.50—35.50 zł. pszenica targowa 33.50—34.56 zł, gryksikowa krakowska 76.77 zł, mąka pszenna 45% wymiału 73—74 zł, mąka pszenna 65% wymiału 68—69 zł. Tendencja spokojna.

Radio.

Czwartek 31 lipca

Warszawa. (1411,7) G. 11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“. 12.35 Muz. z płyt gramof. 13 Kom. meteorol. 15.15 Kom. gospodarczy. 15.50 Odczyt p. t. „Polesie jako teren wycieczkowy“. 16.15 Muz. z płyt gramof. 17.10 Komunikaty LOPP. 17.35 „Poco płacimy podatki i co o nich każdy wiedzieć powinien“. 18 Koncert solistów. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.45 Giełda rolnicza. 20 Prasowy dziennik radj. 20.15 Koncert wiecz. 21.30 Słuchowisko z Krakowa. 22 Feljeton p. t. „Oszuści na wielką skalę“. 22.15 Kom.: meteorol., policyjny i sportowy. 23 Muzyka tan. z „Gastronomji“.

Kraków. (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy kraj. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Odczyt z Warsz. 12.35 Muz. z płyt gramof. 13 Kom. meteorol. 15.15 Kom. gospod. 15.50 Odczyt. 16.15 Muz. z płyt gramof. 17.35 Odczyt p. t. „Profil Marji Pawlikowskiej“, wygł. p. dr. Bujański. 18 Koncert solistów. 19 Rozmait., komun., program na dzień nast. 19.20 Odczyt p. t. „Jak Klonowicz wierszami płynął do Gdańska“, wygł. L. Świeżawski. 19.45 Giełda roln. z Warsz. 20 Pras. dziennik radj. 20.15 Koncert. 21.30 Słuchowisko p. t. „Mów mi Wuju“ z Sienkiewicza w wyk. zespołu dram. i reż. red. L. Szczepańskiego. 22 Feljeton, komun. i muzyka tan. 24 Hejnał z Wieży Marj.

Poznań. (334,8) G. 7 Gimnastyka poranna. 17.05 Radjografja (syst. Fultona). 17.45 Anegdoty historyczne. 19.15 Feljeton St. Wasylewskiego. 19.50 Rolnicza skrzynka radjowa, wygł. p. J. Rzadkowski. 20.10 „Poezja i poeci“. 20.30 Koncert solistów. 21.30 Słuchowisko z Krakowa. 22. Sygnał czasu.

Katowice. (408,7) G. 11.58 Sygnał czasu. 16.13 Kom. Pol. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 17.35 Dr M. Alberg: „Hiszpanja: Wrażenia z podróży“.

Lwów. (385,1) G. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Koncert z płyt gramof. 17.35 Odczyt. 18 Koncert. 19 Rozmait. i kom. Ligi Samowyst. Gosp. 19.20 Odczyt z Krakowa. 19.45 Giełda roln. z Warsz. 20 Pras. dziennik radj. z Warsz. 20.15 Koncert z Warszawy. 21.30 Słuchowisko z Krakowa. 22 Feljeton, komun. i muz tan. z Warsz.

Tanie żyto - drogi chleb.

Od przednówka r. 1928 do obecnej chwili przeszliśmy ogromną rozpiętość cen żyta **od 52 zł. do 14 zł.,** a więc do 1/4 ceny ówczesnej za 100 kg. żyta. Najwięcej stałą co do cen była **środkowa część roku gospodarczego 1928/29, kiedy cena żyta kształtowała się około zł. 25.**

Porównując spadek wzgl. wzrost ceny za 100 kg. żyta z cenami na mąkę normalizowanego typu i cenę detaliczną chleba w Poznaniu, otrzymamy następujące ustosunkowanie się: gdy cena żyta wynosiła 52 zł. — kosztowała mąka 71 zł., czyli **137% ceny żyta,** a 78 zł. chleba, czyli **150% ceny żyta, a 111% ceny mąki.**

Gdy żyto notowano zł. 35, **cena mąki** wynosiła 48 zł., czyli **137% ceny żyta,** a chleb kosztował 50 zł., **czyli 143 % ceny żyta, a** 104% ceny mąki.

Przy cenie 17 za żyto mieliśmy cenę mąki 29, **czyli 171%,** a chleb kosztował 34 zł., **czyli 200% ceny żyta,** a 117% ceny mąki. Przy najniższym poziomie ceny żyta, wynoszącym 14 zł. mieliśmy cenę mąki 26 zł., t. j. nawet 185% ceny żyta **chleb kosztował 32 zł., czyli 230%** ceny żyta, a 123% ceny mąki.

Z porównania powyższego wynika, że przy cenie 35 zł. za 1 q. żyta, którą można przyjąć za normalną, **cena chleba wynosiła 143% ceny żyta, względnie 104% ceny mąki.** Natomiast w okresie najniższej ceny 14 zł. za 1 q. żyta, cena za chleb była nieproporcjonalnie wysoka, osiągając nawet 230% ceny żyta.

Oczywistem jest, że cena chleba zależną jest w pierwszej linji od ceny mąki, lecz nawet przy takim porównaniu mamy wahania od 104% do 123% ceny mąki. Stosunek ceny chleba wyrażającej się w 104% ceny mąki, a cenę mąki w 140% ceny żyta, uważać należy za najlepiej odpowiadający.

Stwierdzamy, że wyższe ceny mąki ponad 104% ceny żyta, a cena chleba ponad 140% ceny mąki, **nie dają konsumentowi przy zniżce ceny żyta odpowiednich korzyści.** Gdy np. cena żyta spadła z 35 zł. na 17 zł. o przeszło 50%, cena mąki spadła o 39%, **a cena chleba tylko o 31%.** Przy porównaniu z ceną 14 zł. za 1 q. żyta, ziarno spadło o 60%, a cena mąki o 46%, zaś cena chleba tylko o 36%. Jakkolwiek cena mąki jak i chleba zależną jest prócz innych czynników także od pewnych stałych kosztów bez względu na cenę surowca, to jednak z porównania powyższego wynika, że do zmniejszenia się rozpiętości cen **nie przyczyniła się bynajmniej tak uporczywie w mocy utrzymana normalizacja przemiału żyta minimalnie 70%, względnie 65%.**

—o—

Zjednoczyć niesocjalistyczne związki zawodowe!

Głos pos. J. Puchałki.

Na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ pos. Jan Puchałka podejmuje hasło zjednoczenia niesocjalistycznego ruchu zawodowego, rzucone na zjeździe Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w dniu 7 lipca. Pos. Puchałka przypomina krótko ewolucje, jakie przeszło Z. Z. P. i stwierdza:

„Dziś zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Z. Z. P. pozostanie na zawsze wierne ideałom, które towarzyszy jej powstaniu. I dlatego jest już odpowiedni moment, by wezwanie rzucone w masy robotnicze w dn. 7 bm. nie zawisło w próżni, ale znalazło żywy odgłos we wszystkich bratnich organizacjach robotniczych i pracowniczych.

„Powstanie jednej chrześcijańsko-narodowej organizacji zawodowej jest jedną z najważniejszych konieczności ruchu chrześcijańsko-społecznego“.

Dalej przypomina pos. Puchałka, że zawsze dążył do zjednoczenia narodowo-chrześcijańskiego ruchu robotniczego. Nie mając formalnego upoważnienja do przemawiania imieniem wszystkich związków stojących poza Z. Z. P. uważa jednak za konieczne zaznaczyć: Sądzę jednak, że będę wyrazicielem olbrzymiej większości członków tych związków, jeśli zaapeluję do wszystkich przywódców, by rezolucję sejmiku Z. Z. P. gruntownie rozważyli i na zarządach oraz zjazdach swoich organizacyj przygotowali grunt dla unifikacji.

PIENIĄDZ — ULUDĄ. Miljoner do znajomego: — Pieniądz nie posiada żadnej wartości. Jest tylko uludą. — Znajomy: — może się pan tą swoją uludą ze mną podzieli.

Szkło, które nie pęka ani się nie łamie.

Wynalezienie szkła, które nie byłoby kruche i łamliwe, nigdy nie miało tego znaczenia, co w obecnych czasach tak szeroko rozwiniętego automobilizmu — powszechnie zaś jest wiadomem, że 70 proc. wszelkich okaleczeń w wypadkach samochodowych powodują odłamki szkła. Pierwsze próby w tym kierunku poczynione w Niemczech, szkło to jednak jakkolwiek zupełnie nie wrażliwe na temperaturę, pod uderzeniem pękało jak każde inne, nie odpowiadało więc głównemu celowi. Wynalazek ulepszano coraz bardziej, aż wreszcie teraz dopiero otrzymano kompozycję szkła, zwaną we Francji „Triplex“, w Niemczech zaś „Kinon“. Szkło to składa się z trzech warstw, a fbrykuje się je w ten sposób, że pomiędzy dwie płytki zwyczajnego szkła wtapia się pod wysokiem ciśnieniem warstwę celluloidu, dodając różne, zachowywane tymczasem w tajemnicy, chemikalja. Szkło w ten sposób sfabrykowane ma właściwe zastosowanie tylko w automobiliźmie, opuszczone na ziemię lub uderzone, choćby najsilniej młotkiem wykazuje tylko tysiące drobnyhc rys, lecz nie pęka, ani się nie łamie. Natomiast w przeciwieństwie do swojego pierwowzoru z roku 1909 jest wrażliwe na temperaturę i do wyrobu naczyń np. służyć nie może. Nowowynalezione szkło posiada jeszcze tę wadę, że sporządzone w formie płyt jest od zwyczajnego trzy razy droższe. Szkło to wejdzie już wkrótce w przemyśle samochodowym i samolotowym w powszechne użycie, a niemiecka „Lufthansa“ wszystkie swoje samoloty opatrzyła już w takie szyby.

Telegramy z ostatniej chwili.

Francja obchodzi rocznicę rewolucji w obronie prawa.

Paryż. (PAT.) W Paryżu i całej Francji rozpoczął się obchód t. zw. „trzech sławnych dni“, w ciągu których przed 100 laty miała miejsce w Paryżu rewolucja lipcowa, która po zrzuceniu z tronu Karola IX oddała władzę w ręce króla Ludwika Filipa. Od wczoraj na placu Bastylji i w innych dzielnicach miasta orgnizowane są bale publiczne.

Zajście graniczne włosko-francuskie.

Milicja faszystowska przekroczyła granicę.

Warszawa (Tel. wł.). Oddział milicji faszystowskiej odbywający ćwiczenia nad granicą Francji zapuścił się na teren francuski. Natknąwszy się tam na patrol faszyści wycofali się pospiesznie. Podczas ucieczki jeden z faszystów złamał nogę i został aresztowany.

ORKAN W JUGOSŁAWJI.

Wiedeń (PAT). Według doniesień dzienników z Lublany szalał tam wczoraj gwałtowny orkan, który wyrządził wiele szkód. Orkan przerwał w wielu miejscach sieć telefoniczną i telegraficzną.

REWIZJA W LOKALU WAFD.

Wiedeń (PAT). „United Press“ donosi z Kairu, że policja przeprowadziła rewizję w lokalu partji Wafd, gdzie — jak wiadomo — odbyło się w sobotę tajne posiedzenie partji, na którem uchwalono rozpocząć bierny opór. Policja nie znalazła żadnych dokumentów obciążających.

ROZRUCHY W BRAZYLJI.

Rio de Janeiro, (PAT). W stanie Parahyba, którego prezydent Joao Pessoa został, jak wiadomo, zamordowany, trwają zaburzenia. Jedna osoba została zabita. W kilku miejscach nastąpiły pożary wskutek podpalenia.

WZNOWIENIE PROCESU TUKI.

Praga (PAT). W Brnie rozpoczęła się przed 3-ą instancją, t. j. najwyższym sądem rozprawa w sprawie b. posła Tuki.

Jak wiadomo, dr. Tuka skazany został przez 1-ą instancję na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg trzech lat. Druga instancja wyrok powyższy zatwierdziła z małemi formalnemi zmianami. Oczekuje się, że rozprawa w trzeciej instancji potrwa około 5-ciu dni.

Król bułgarski wśród skautów polskich.

Sofja (PAT). Król bułgarski Borys, przebywając w Euzinogradzie, przybył wczoraj w otoczeniu świty do obozu Skautów polskich w monasterze świętego Konstantyna pod Warną, gdzie pozostał pół godziny, prowadząc rozmowę ze skautami. Opuszczając obóz, król ofiarował drużynie swą fotografję na pamiątkę wizyty.

Przed konferencją agrarną.

„Reichspost“ pisze:

Polska będąca największym państwem agrarnem na wschodzie Europy zaprosiła ministrów rolnictwa krajów środkowo europejskich na konferencję do Warszawy nie omijając również Czechosłowacji. Polska zamierza widocznie powołać do życia międzypaństwową organizację sprzedaży produktów rolniczych, którahy także Czechosłowacji wyszła na korzyść nie umniejszając zupełnie znaczenia rumuńsko-jugosłowiańskiego węgierskiego bloku agrarnego. Obecnie — kończy korespondent 9 — zanosi się więc na nowe gospodarczo-polityczne ugrupowanie w Europie południowo wschodniej, którą z europejskiego punktu widzenia należy szczerze powitać.

KONFLIKT W ZAGŁĘBIU KARWIŃSKIEM.

Praga (PAT). Spór między związkami górniczemi a właścicielami kopalń w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem na tle wypłaty zarobków, której dyrekcje chcą uskuteczniać raz na miesiąc, zamiast, jak dotychczas, 2 razy w miesiącu, zaostrzył się bardzo po zajęciu przez miejscowy urząd górniczy stanowiska przychylnego dla dyrekcji kopalń. Ponieważ górnicy grożą w wypadku przeprowadzenia dążeń właścicieli strajkiem protestacyjnym, sytuacja jest bardzo naprężona.

20 OFIAR ORKANU.

Wiedeń (PAT). Według doniesień dzienników z Konstantynopola, miasto Andrjanopol nawiedził orkan połączony z gradem, który wyrządził wielkie szkody materjalne. 20 osób zostało zabitych, wiele osób jest rannych.

Sowieckie plany gospodarcze załamują się

Moskwa. (PAT.) W wielkiej fabryce wyrobów gumowych „Treugolnik“ w Leningradzie wykryto organizację sabotażową. Organizacja, do której należeli inżynierowie, oraz kierownicy techniczni fabryki istnieć miała od czasu wojny wewnętrznej, przeciwdziałając rozbudowie fabryk i wypełnieniu planu produkcji. Część członków tej organizacji przyznała się obecnie do winy, wyrażając skruchę i rzucając oskarżenia pod adresem pozostałych.

GÓRNICY MASOWO UCIEKAJĄ Z KOPALŃ.

Moskwa. (PAT.) Prasa sowiecka podnosi alarm z powodu załamania się planu węglowego. W ciągu 25 dni lipca, kopalnie zagłębia donieckiego wydobyły o 536.000 ton węgla mniej, niż przewidywał plan. Powodem obniżania się produkcji poszczególnych kopalń, mają być masowe ucieczki robotników z kopalń. „Prawda“ pisze, że w ciągu 20 dni lipca odeszło z kopalń zagłębia donieckiego 20.775 robotników, w tej liczbie około 5000 sztygarów, przyczem odpływ obotników tale się zwiększa tak że między 15 a 20 lipca porzuciło pracę 4290 robotników, w tej liczbie około 1000 sztygarów. Jako powód opuszczania fabryk przez robotników, dziennik podaje wyjątkowo ciężkie warunki egzystencji i aprowizacji.

WSZĘDZIE WIETRZĄ „SABOTAŻ“.

Moskwa. (PAT.) W Briańsku rozpoczął się proces sądowy przeciwko 16 urzędnikom administracji leśnej, oskarżonym o uprawianie akcji sabotażowej i przeciwstawianie się zarządzeniom władz sowieckich, w dziedzinie eksploatacji leśnej.

PARTYZANCI ANTYBOLSZEWICCY W MANDŻURJI.

Moskwa. (PAT) Według doniesień z Charbinu w Mandżurji istnieć mają dwa oddziały białogwardzistów, uprawiające teror w stosunku do obywateli sowieckich i ludności chińskiej. Jeden z oddziałów pod dowództwem Pieszkowa operuje w t. zw. rejonie „Trzech rzek“, a drugi pod komendą niejakiego Wykowa znajduje się w rejonie Hajlarskim.

Energiczna pomoc ofiarom trzęsienia.

Rzym, (PAT). Jak wynika ze sprawozdania ministra Robót Publicznych, rząd posiada już pełny obraz szkód materjalnych, spowodowanych trzęsieniem ziemi. Na zebraniu prefektów dotkniętych katastrofą prowincyj, które odbyło się pod przewodnictwem ministra Robót Publicznych, ustalono plan robót rekonstrukcyjnych i niezwłocznie przystąpiono do jego realizacji. Komunikacja na wszystkich linjach została wznowiona. Władze zajęły się losem sierot i administracją gospodarstw, które pozostały bez właścicieli. Część domów, grożących zawaleniem się, zburzono. Dla ludności poszkodowanej dowozą aprowizację z pobliskich miast, częściowo też zaczęto już używać produktów miejscowych. Na ręce Mussoliniego napływają w dalszym ciągu wielkie ofiary, składane przez instytucje przemysłowe, finansowe i społeczne. Król na zakończenie swego pobytu na miejscu katastrofy złożył na rzecz poszkodowanych 100.000 lirów.

GAPIÓW NIE POTRZEBA.

Rzym. (PAT.) Celem zapobieżenia napływowi ciekawych na teren katastrofy, władze wydały zakaz wjazdu do 4-ch prowincyj, poszkodowanych, osobom nie zajętym akcją ratowniczą.

Rzym. (PAT). Minister Finansów zarządził wstrzymanie pobierania podatków w prowincjach dotkniętych trzęsieniem ziemi.

6 KOŚCIOŁÓW W NEAPOLU ZAMKNIĘTO.

Neapol. (PAT). Tutejsza kurja biskupia zarządziła w całej diecezji techniczną wizytację kościołów, uszkodzonych w czasie katastrofy. Z powodu grożącego niebezpieczeństwa komisja zamknęła 6 kościołów w samym Neapolu. Najpiękniejsze kościoły neapolitańskie nie doznały na szczęście poważniejszych uszkodzeń.

Papiescy delegaci badają skutki trzęsienia ziemi.

Citta del Vaticano. (PAT.) Papież delegował na teren dotkniętych trzęsieniem ziemi prowincyj specjalne komisje, w celu zbadania uszkodzeń kościołów. Kościoły będą naprawione sumptem Watykanu.

—o—

Jak uniknąć starć na granicy niemieckiej?

WYTYCZNE USTALONE W BERLINIE.

Warszawa (PAT). W wyniku rozmów, które — stosownie do porozumienia między rządem polskim a niemieckim — prowadzone były w Berlinie w sprawie ostatnich zajść granicznych obydwa rządy wydały wspólny komunikat następującej treści:

Ostatnie, pożałowania godne zajścia na granicy polsko-niemieckiej z których kilka pociągnęło za sobą ofiary w ludziach, spowodowały rządy polski i niemiecki do podjęcia zbadania ostatecznego tych zajść przez przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych obydwu państw. W toku negocjacyj został poddany wyczerpującemu zbadaniu faktyczny stan przebiegu poszczególnych zajść, dzięki czemu część istniejących dotychczas punktów spornych została wyjaśniona. Całkowite uzgodnienie poglądów co do wszystkich szczegółów nie zostało wszakże osiągnięte. W związku z powyższemi badaniami i w interesie wzajemnych stosunków sąsiedzkich obydwa rządy uzgodniły jednakże co następuje:

W tych wypadkach, w których w jednem z obydwu państw prowadzone są w związku z temi incydentami dochodzenia karne, odnośny rząd komunikuje stronie przeciwnej wszelkie posiadane dane, mogące przyczynić się do wyjaśnienia powyższych zajść, w szczególności, zeznania świadków, a to celem przekazania materjałów tych władzom kompetentnym dla uwzględnienia w toczących się dochodzeniach. Odnośnie do tego szczegółowych dochodzeń Prostkami. W sprawie tej rząd polski postanowi do dyspozycji nowy materjał dowodowy. Oba rządy będą sobie podawały wzajemnie do wiadomości wszelkie faktyczne dane, które ujawnią się w toku prowadzonych dochodzeń. Ponadto obydwa rządy wydały zarządzenia, mające na celu uniemożliwienie powtórzenia się podobnych zajść. W szczególności zabronione zostało urzędnikom obydwu państw przekraczanie granicy bez specjalnego polecenia służbowego oraz bez uprzedniego porozumienia się z władzami granicznemi strony przeciwnej. Pozatem władze graniczne obydwu krajów otrzymały wskazówki, by — nie naruszając w niczem przepisów, odnoszących się do ruchu granicznego, a w szczególności przepisów, dotyczących przepustek granicznych — unikały jednakże wszelkiej niepotrzebnej surowości w stosunku do ludności cywilnej. Władze lokalne otrzymały wreszcie wskazówki co do sposobów współpracy z władzami lokalnemi strony przeciwnej na wypadek ewentualnych zajść granicznych.

Warszawa (PAT). Wczoraj powrócił z Berlina zastępca naczelnika wydziału zachodniego MSZ. radca Lednicki, który z ramienia rządu polskiego prowadził tam rozmowy z urzędem spraw zagranicznych Rzeszy w sprawie ostatnich zajść granicznych.

POGŁOSKI O DYMISJI RYKOWA.

Moskwa. (PAT.) Pogłoski o mającej nastąpić dymisji Rykowa ze stanowiska szefa rządu ZSSR., dotychczas nie znalazły potwierdzenia ze strony kół oficjalnych, które w tej sprawie zachowują zupełne milczenie.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Kowno. (PAT.) Radjostacja kowieńska donosi: Aresztowano 4-ch komunistów, przy których znaleziono obfity materjał propagandowy, mający związek z zarządanem przez Trzecią Międzynarodówkę świętem 1 sierpnia.

NAWET W KOWNIE DAJĄ WOLNOŚĆ PRASIE.

Kowno, (PAT). Radjostacja kowieńska donosi: Został opracowany projekt nowej ustawy prasowej, który przewiduje zniesienie dotychczasowych ograniczeń.

Tragiczny upadek z motocyklu.

Warszawa (Tel. wł.). Wikarjusz parafji Mstów ks. Werner spadł z motocyklu tak nieszczęśliwie, że doznał ciężkich obrażeń. Przewieziony do szpitala w Piotrkowie zmarł.

SKAZANIE OSZCZERCY.

Warszawa (Tel. wł.). Redaktor pisma „Polska Wolność“ Tadeusz Wieniawa Długoszewski, został skazany na 3 miesiące więzienia za uchybienie czci jednego z księży pod Warszawą.

NAWAŁNICA NAD WARSZAWĄ.

Warszawa, (Telef. wł.) Wczoraj wieczorem przeszła nad Warszawą ogromna burza, nosząca charakter oberwania się chmury. Szkód do tej pory nieustalono.

BUDOWA KABLA PODZIEMNEGO.

Warszawa, (Telef. wł.) Ministerstwo poczt rozpoczęło budowę dalszej części wielkiego kabla podziemnego, łączącego Warszawę z Cieszynem przez Łódź, Częstochowę i Katowice.

MORD POLITYCZNY?

Warszawa (Tel. wł.). Wczorajszej nocy został zamordowany w Chełmie przywódca tamtejszej „Poale-Sion-Lewicy Mordka Iwry. Po zastrzeleniu skradziono mu portfel z wekslem na 200 dolarów.

Szkodliwość sowietofilskiej polityki Niemiec.

GŁOS B. ADMIRAŁA NIEMIECKIEGO.

Wiedeń, (PAT). „Neues Wiener Journal“ zamieszcza rozmowę swego korespondenta berlińskiego z byłym admirałem niemieckim Batschem, który w omawianiu paneuropejskiego planu Brianda zaznaczył, że urzeczywistnienie tego planu, oznaczające równocześnie porozumienie francusko-niemieckie, nie może zostać dokonane bez uprzedniej, dokładnej rewizji wszystkich dotychczasowych zagraniczno-politycznych zobowiązań niemieckich. Niemiecka polityka zagraniczna stawia bowiem wiele na kartę bolszewicką, zwłaszcza od czasu układu w Rapallo. Dzisiaj jednak stoją Niemcy przed zupełnem bankructwem tej polityki.

Niemiecka opinja publiczna śledziła z przerażeniem ściśle stosunki armji niemieckiej z armją czerwoną. Obecnie wystąpiły na jaw machinacje propagandowe Rosji sowieckiej na terenie Niemiec. Dlatego też jest rzeczą dowiedziona, że sowietofilska polityka Niemiec wyrządziła państwu niemieckiemu ciężkie szkody. Intymny stosunek eksportowy niemieckich do Sowietów wpłynął również bardzo ujemnie na normalny prestige Niemiec, potrzebny każdemu rządowi, który pod względem zagraniczno-politycznym chce pójść naprzód. W szczególności, polityka sowietofilska doprowadziła do przeiaskrawionych planów paneuropejskich.

Raz już stanęły Niemcy i Francja po zawarciu układów lokarneńskich u progu porozumienia. Kiedy jednak potem minął orzeźwiający Brianda i Chamberlaina, stała się sowietofilska polityka Niemiec bardziej jeszcze intenzywna, zeszła zagranica czynić pierwsze próby w kierunku nowego ugrupowania państw. Naród niemiecki musiał więc ponieść na własnych barkach koszta tej fałszywie zorjentowanej polityki niemieckiej. W Hadze nastąpiło porozumienie innych państw bez uwzględnienia Niemiec, którym zarzucano, że Rzeszy, n'e mogąca płacić, wrzuca jednak grube kapitały w sowiecka beczkę Danaid. Logicz tego argumentu stwierdza admirał niemiecki — nie można nimo wszystko odmówić słuszności. Większość wszystkich państw europejskich znajduje się obecnie w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Polityczne i gospodarcze odwrócenie się Niemiec od Moskwy byłoby formułą dla przyszłych losów Europy. Jeżeli odpowiedzialni politycy niemieccy zdecydują się na niemiecko-francuskie zbliżenie gospodarcze według planów przemysłowca Arnolda Fechberga, i na zasłonowanie go także pod względem politycznym, wtedy wyniki tej nowej polityki zagranicznej utworzą podstawy realne i pewne dla nowego ugrupowania Europy, która nie będzie wiecej zdana na nader skomplikowane i kwestjonowane plany paneuropejskie.

Czy Litwa zmądrzała?

Czy zakończy spór z Polską?

Paryż (PAT). Omawiając znaczenie internowania Woldemarasa „Le Journal“ zapytuje, czy fakt ten nie oznacza, że rząd kowieński zdecydował się poprostu położyć kres intrygom swego poprzednika, czy też zrozumiał nareszcie jak zgubną dla Litwy była polityka Woldemarasa, która przeżyła jego upadek. Należałoby się spodziewać, że jednocześnie z ustąpieniem Woldemarasa położony zostanie kres bezsensownej metodzie, polegającej na bojkotowaniu stosunków z Polską i utrzymywaniu między temi dwoma krajami prawdziwego stanu wojennego, któremu brak jedynie wystrzałów armatnich. Czy zrozumią nareszcie Litwini, że słuszne pojęcie ich interesu wymaga stanowczo ustalenia porozumienia z Polską — kończy dziennik.

Warszawa (Tel. wł.). Rodziny p. Deweya oraz ambasadora Erskine bawią na wywczasach nad gościnnem polskiem morzem w Gdyni.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 45

Demon zniszczenia.

— Słuchaj — rzekł Roger, tłumiąc gniew. — Wysłałem Beryl, aby uchronić ją od twego wpływu. Wypraszam sobie pośrednictwo między nią i mną. Jeśli chce nawiązać z tobą stosunki, robi to na własną odpowiedzialność. Ja ją ostrzegłem. W każdym razie, jeśli Beryl ma mi coś do powiedzenia, może mi to sama powiedzieć. Zrozumiałeś?

Kyle zachował zupełny spokój.

— Chodzi o ważną rzecz, mój drogi — odparł, krzyżując ręce na piersiach i opierając się o brzeg stołu. — Chodzi...

— Mniejsza z tem. Szkoda słów.

Kyle spojrzał na niego. — Dobrze rzekł, siląc się na spokój. Przyglądał się przez chwilę swoim butom. Ale będziesz żałował, że ci nie powiedziałem. Czeka cię zawód, jakiego nie przeczuwasz.

— To moja rzecz. A jeśli Beryl chce mi powiedzieć coś, o czem jeszcze nie wiem, może to uczynić w wigilję Nowego Roku, kiedy zejdziemy się wszyscy w Biurze Głównego Szlaku, aby rozstrzygnąć, kto wygrał zakład. Czy to wszystko, co cię do mnie sprowadza?

— Tak... o ile się nie mylę. — Kyle podszedł do drzwi, ale odwrócił się jeszcze i dodał z uśmiechem. — Czeka cię niespodzianka. Żebyś się nie zdziwił!

Roger, który zapanował już nad swojem rozdrażnieniem, napełnił fajkę i zapalił ją.

— Dziękuję za ostrzeżenie — rzekł między jednym i drugim kłębem dymu. — Ten kto się śmieje na końcu, śmieje się najgłośniej.

Kyle odrzucił głowę w tył i zawołał wesoło:

— Ja będę się śmiał zatem przez cały czas. Dowidzenia! — I wyszedł.

Roger stał zadumany przy kominku, patrząc na drzwi, które zamknęły się za znienawidzoną przez niego, uśmiechniętą twarzą Kyle'a. — Co, u djabła, Beryl chce odemnie? — szepnął marszcząc brwi.

Zastanawiał się na tem przez chwilę, potem wzruszył ramionami. Beryl miała dziwne kaprysy, a charakter Rogera uniemożliwiał mu zrozumienie jej. Wigilja Nowego Roku powinna rozstrzygnąć, co zamierza i do tego czasu szkoda było domyślać się, o co jej może chodzić.

Chciał załatwić kilka spraw w biurze Wielkiego Szlaku. Było już wprawdzie około dziesiątej, ale czekał naumyślnie, aby nie spotkać się tam z żadnym urzędnikiem: Mr. Barney miał zwyczaj zatrzymywać pomocnice swoje do późnej godziny. Chciał skończyć prace nad rozkładem godzin, a biedne dziewczęta cierpiały na tem. Głupie zajęcie, myślał Roger, dla dwóch młodych kobiet, które wolałyby przetańczyć całą noc, niż ślęczeć nad liczbami.

Kiedy przyszedł do biura, nie było już w niem nikogo. Panowała tu przygnębiająca, trupia atmosfera, właściwa wszystkim urzędom poza godzinami pracy. Roger zapalił światło w wielkiem pokoju, którego okna wychodziły na peron.

W pokoju tym powinien znajdować się klucz do rozwiązania zagadki. Takie odnosił wrażenie. Tutaj sir Gerwazy zginął z ręki niewidzialnego wroga. Tajemnica nie została wyjaśniona, ale zbrodnię spełniono właśnie w tym pokoju.

Postanowił tej nocy przeszukać biuro dokładnie. Nie uczynił tego dotychczas, gdyż nie miał żadnego punktu oparcia, ale coś skłaniało go, aby dokonał oględzin, chociażby dla uspokojenia siebie.

Wskaźnik Barney'a na ścianie między oknami, przykuł jego uwagę. Włączył prąd i przyglądał się przez chwilę małemu światełku, przesuwającemu się wzdłuż linji na planie kolejowym. Genjalny pomysł! W istocie, Berney był osobnikiem nieprzeciętnym. Skąd mi przyszło do głowy coś podobnego. Przypomniał sobie w tej chwili tę noc, kiedy światło zamigotało i zgasło, aby zabłysnąć znowu niesamowitą czerwienią i ciałem jego wstrząsnął dreszcz. Było to w noc katastrofy Ekspresa Tęczowego. Dziś Ekspresowi temu nic nie groziło i od Niszczyciela nie przyszły żadne wieści.

Wyłączył prąd i przystąpił do szczegółowych oględzin pokoju.

ROZDZIAŁ XXI.

Wigilja Nowego Roku.

Wielkie miasto żegnało z radością rok ubiegły i przygotowywała się do serdecznego przyjęcia nowego. Na ulicach panował żywy ruch. Każdy przechodzień zdawał się z lekkiem sercem, zapominać o troskach minionych miesięcy w nadziei, że przyszłość okaże się lepsza i pomyślniejszą. Tylko w biurach Głównego Szlaku praca wrzała, jak zawsze. Dwie stenotypistki wchodziły na schody, spiesząc do swych zajęć po skromnej i zjedzonej w pośpiechu kolacji — o jedenastej piętnaście w Wieczór Sylwestrowy.

— Panuj nad sobą, moja droga, chociażby Mr. Barney bardzo zrzędził — rzekła Milly.

— Uważa nas za maszyny — odparła Gladys. — Ładnie spędzamy wigilję Nowego Roku. Wszyscy tańczą, a my będziemy pracować. Popatrz na zegar — dwadzieścia po jedenastej. Dzięki Bogu, że skończymy nareszcie ten jego wstrętny rozkład godzin.

Weszła do garderoby, aby się upudrować podczas gdy Milly pospieszyła wprost do Głównego Biura. W chwilę później Gladys usłyszała jakiś krzyk. Wbiegła. W biurze było prawie ciemno. Kiedy zapaliła światło, Milly zawołała:

— Kto to? Oh, Mr. Barney, ale mnie pan przestraszył!

Mr. Barney klęczał na podłodze pod biurkiem.

— Eh? — odezwał się rozgniewany. — Zgubiłem ołówek. Może panie go znajdą. Sądzę, że wpadł pod biurko.

I wszyscy troje uklękli na podłodze, szukając ołówka Mr. Barney'a. Po dłuższem bezowocnem poszukiwaniu, Gladys wstała i zaczęła przetrząsać papiery na biurku.

— Co pani tam robi? Proszę nie ruszać moich papierów — rzekł ostrym tonem.

— Szukam pańskiego ołówka, Mr. Barney — odpowiedziała Gladys niewzruszona.

— Proszę nie ruszać moich papierów. Tam go nie ma...

Gladys podniosła do góry ołówek — Przepraszam. Sądziłam, że lepiej będzie poszukać go tam, gdzie być powinien — rzekła.

Mr. Barney wytrzeszczył oczy — Eh?

— Oto pański ołówek!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.